

# KAROL JADCZYK

---

## Z armii sułtana pod sztandar narodowy : polscy oficerowie wojsk tureckich jako dowódcy partii partyzanckich w powstaniu styczniowym 1863–1864

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/2 (248), 7-28

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

KAROL JADCZYK

## Z ARMII SUŁTANA POD SZTANDAR NARODOWY. POLSCY OFICEROWIE WOJSK TURECKICH JAKO DOWÓDCY PARTII PARTYZANCKICH W POWSTANIU STYCZNIOWYM 1863–1864

Przedmiotem niniejszego artykułu są losy kilkunastu „leśnych” dowódców partii partyzanckich powstania styczniowego, którzy przed 1863 r. nosili mundur armii tureckiej. Udało mi się ustalić, że w korpusie dowódczym zrywu 1863–1864 oprócz byłych oficerów armii państw zaborczych, weteranów powstania listopadowego 1830–1831 i Wiosny Ludów 1848–1849, absolwentów Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo, a także komendantów bez przygotowania wojskowego było 17 Polaków, którzy mieli za sobą służbę w armii sułtańskiej. Należeli do tego grona następujący oficerowie: Dionizy Cetkowski, Aleksander Czarnecki, Narcyz Figietty, Antoni Rajmund Garczyński, Faustyn Gryliński *vel* Greliński, Józef Jagmin, Antoni Jeziorański, Zygmunt Jordan, Michał *vel* Karol Marecki, Jan Markowski, Aleksander Matuszewicz, Władysław Miśkiewicz, Eugeniusz Kazimierz Oborski (mylnie wymieniany w literaturze przedmiotu jako Ludwik)<sup>1</sup>, Stanisław Szumlański, Aleksander Waligórski, Tomasz Wierzbicki i Pankracy Wodziński<sup>2</sup>.

Całość problematyki przedstawię w trzech ujętych chronologicznie zagadnieniach. W pierwszym z nich zaprezentuję charakterystykę społeczno-demograficzną oraz losy tych osób do chwili wstąpienia do armii Imperium Otomańskiego, w drugim – ich kariery wojskowe włącznie ze służbą w formacjach Kozaków Sułtańskich w latach 1853–1856, i wreszcie w trzecim – ostatnim – działalność militarną (w wielkim skrócie) tej zbiorowości w powstaniu styczniowym.

### Charakterystyka społeczno-demograficzna

Ustalenie pochodzenia terytorialnego członków badanej grupy utrudnia to, że przychodzili oni na świat w okresie istnienia trzech różnych systemów administracyjnych: Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, jak i po 1830 r. By uniknąć nieporozumień, zastosowałem dla obszaru Królestwa Polskiego podział administracyjny, który obowiązywał w chwili wybuchu powstania styczniowego. Ustanawiał go ukaz z 1 stycznia 1845 r., który zmniejszał dotychczasową liczbę guberni z ośmiu do pięciu. Po tej zmianie pozostały następujące gubernie: warszawska, radomska, lubelska, augustowska i płocka<sup>3</sup>. W swych ustaleniach nie mogłem oczywiście pominąć pozostałych ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, tj. kresów wschodnich, zaboru austriackiego z Galicją i pruskiego z Wielkim Księstwem Poznańskim.

<sup>1</sup> W dokumentach z epoki Oborski często występuje tylko z jednym, drugim imieniem Kazimierz.

<sup>2</sup> K. Jadczyk, Korpus dowódczy partii zbrojnych w powstaniu styczniowym – portret zbiorowy, mps, praca doktorska, Łódź 2013. Tutaj liczba oficerów armii tureckiej jest nieco mniejsza, ponieważ z biografii zostali wyłączeni wodzowie partyzancy w stopniu generała.

<sup>3</sup> *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918 (zarys historyczny)*, oprac. W. Trzebiński, A. Borkiewicz, Warszawa 1956, s. 53–54.

Okazało się, że w interesującej mnie zbiorowości dominowali oficerowie, którzy urodzili się na obszarze Królestwa Polskiego. Spośród 12 z nich, trzech: Jeziorański, Garczyński i Gryliński *vel* Greliński, przyszedł na świat w granicach najobszerniejszej guberni warszawskiej; tyłuż w guberni płockiej: Wodziński, Cetkowski i Oborski; po dwóch w guberniach lubelskiej: Czarnecki i Wierzbicki, i radomskiej: Figietty i Waligórski, a tylko, jeden: Markowski, pochodził z augustowskiej. Co zaś do Miśkiewicza, to wiemy tylko, że urodził się na terytorium Kongresówki<sup>4</sup>.

Jeziorański przyszedł na świat 29 maja 1827 r. w Warszawie<sup>5</sup>; Garczyński – 23 stycznia 1812 r. w Duranowie pod Sochaczewem (pow. sochaczewski)<sup>6</sup>; Gryliński *vel* Greliński – w 1834 r. w Kaliszu<sup>7</sup> (dotychczasowa historiografia błędnie podaje, że w 1830 r. w Galicji). Przypisani do guberni płockiej Cetkowski i Oborski urodzili się w obrębie pow. płockiego, pierwszy w 1820 r. we wsi Młodochowo<sup>8</sup>, drugi zaś 4 marca 1812 r. w Brwilnie pod Płockiem<sup>9</sup>, wreszcie trzeci rodem z Płockiego – Wodziński, przyszedł na świat w 1829 r. w Zieluńiu (pow. mławski)<sup>10</sup>. Z drugiej co do wielkości guberni lubelskiej wywodzili się Czarnecki, urodzony 15 marca 1808 r. w Wolicy Uchańskiej (pow. hrubieszowski)<sup>11</sup> oraz Wierzbicki,

<sup>4</sup> Biblioteka Kórnicka (dalej – BK), rkps 2565, *Dywizya Polska Kozaków Sułtańskich*. Kontrola demissyi wydawanych na dniu 31 lipca 1856 ułożona alfabetycznie z dodatkiem listy wydawanych dymissyi przed rozwiązaniem; J. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków 2005, s. 223.

<sup>5</sup> Akt chrztu Antoniego Jeziorańskiego, Parafia Św. Aleksandra w Warszawie, akt 242, <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9214d&sy=101&kt=3&plik=237-242.jpg> (14 IX 2013); M. Mieses, *Z rodu żydowskiego. Zasłużone rodziny polskie krwi niegdyś żydowskiej*, Warszawa 1991, s. 116. Bardzo często podawana jest błędna data urodzin Jeziorańskiego 13 VI 1821 r. Zob. E. Kozłowski, *Jeziorański Antoni (1821–1882)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 215.

<sup>6</sup> A. T. Krosnowski, *Almanach Historique ou Souvenir de l'Emigration Polonoise*, Paryż 1847, s. 106; *Garczyński Antoni Rajmund (1812–1888)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 274; R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 58; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 2, Warszawa 1881, s. 228.

<sup>7</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej – BCz), rkps 5631, k. 163, *Guerre de Crimée. Cosaques*. 1855, t. 2, Wykazy ochotników oraz wykazy wypłacanych kwot zgłaszających się do oddziałów polskich w Turcji; Biblioteka Narodowa (dalej – BN), mf. 30556, t. 3, k. 19v., Teki Adama Mielewskiego Maliszewicza, Okrucy do dziejów powstania narodowego. Por. *Zapomniane wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1981, s. 454.

<sup>8</sup> BCz, rkps 5681 IV, Lista imienna. 1853–1854–1855. Wykazy emigrantów polskich przebywających we Francji, w Anglii, we Włoszech i w Afryce; *Słownik geograficzny...*, t. 15, cz. 2, Warszawa 1902, s. 342. Mapy: *Podział administracyjny Królestwa Polskiego w roku 1863 i 1867*, w: *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego...*

<sup>9</sup> A. T. Krosnowski, *op. cit.*, s. 307; M. Tyrowicz, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa 1964, s. 479; R. Bielecki, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 1998, s. 216; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 233; *Słownik geograficzny...*, t. 1, Warszawa 1880, s. 392.

<sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej – AGAD), Tymczasowa Komisja Śledcza (dalej – TKŚ), t. 1, mf. 19232, poz. 338; S. Krynicki, *Wstęp*, w: P. Wodziński, *Wspomnienia żołnierza-tulacza (1848–1863)*, Lwów 1912, s. I. W *Słowniku geograficznym...* miejscowość taka nie występuje. Chodzi zapewne o Zieluń w dzisiejszym woj. mazowieckim (pow. żuromiński, gm. Lubowidz). Zob. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Zielu%C5%84> (20 III 2012).

<sup>11</sup> A. T. Krosnowski, *op. cit.*, s. 65; Z. Kolumna [A. Nowolecki], *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866 roku*, cz. 1, Kraków 1867, s. 40–41; M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 106; J. Bartkowski, *Spis Polaków zmarłych w emigracji od roku 1831*, oprac. L. Krawiec, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 7/8, Warszawa 1985, s. 103; R. Bielecki, *op. cit.*, t. 1, Warszawa 1995, s. 323–324; W *Słowniku geograficznym...* brak takiej miejscowości. Współcześnie Wolica Uchańska leży w woj. lubelskim (pow. zamojski, gm. Grabowiec). Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wolica\\_Ucha%C5%84ska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wolica_Ucha%C5%84ska) (21 III 2013); Przynależność administracyjną Wolicy Uchańskiej w XIX w. ustaliłem na podstawie położenia miejscowości

który przyszedł na świat ok. 1827 r. w Lublinie<sup>12</sup>. W Kłwatce Królewskiej (pow. radomski) urodził się w 1820 r. Figietty<sup>13</sup>, a Aleksander Fortunat Józef Roch (czworga imion) Waligórski – 26 lutego 1802 r. w Drugni k. Chmielnika (pow. stopnicki)<sup>14</sup>. Wreszcie ostatni z tego grona – Markowski, najprawdopodobniej przyszedł na świat ok. 1813 r. w Augustowskim<sup>15</sup>.

Z pięciu pozostałych członków tej grupy dwóch urodziło się w Galicji: Marecki – ok. 1833 r. (w 1863 r. miał ok. 30 lat)<sup>16</sup>, a także Szumlański – w 1818 r. we wsi Miłowanie (pow. halicki)<sup>17</sup>, a dwóch pochodziło z kresów północno-wschodnich. Miejsca urodzenia ostatniego z nich – Jordana, nie udało się jednoznacznie określić<sup>18</sup>. Jeszcze innych dwóch oficerów wywodziło się z północno-wschodnich rubieży przedrozbiorowej Polski, które po 1772 r. zostały włączone do Cesarstwa Rosyjskiego. W guberni wileńskiej, w okolicach Wilna, przyszedł na świat w 1810 r. Jagmin<sup>19</sup>, a Matuszewicz – 19 marca 1828 r. w Anoszewiczach (pow. mozyrski, gub. mińska)<sup>20</sup>.

Wszyscy członkowie badanej zbiorowości byli Polakami, chociaż dwóch z nich wywodziło się ze spolonizowanych rodzin obcego pochodzenia. Pierwszy z nich – Figietty – pochodził z włoskiej rodziny nobilitowanej w 1790 r. w Rzeczypospolitej. Szlachectwo nadano wówczas dziadowi Narcyza – Antoniemu, kapitanowi wojsk koronnych i dziedzicowi Kłwatki Królewskiej pod Radomiem<sup>21</sup>. Pochodzenie żydowskie miał z kolei Jeziorański – syn Franciszka Ksawerego Jeziorańskiego i Marianny Zagrodzkiej. Jego przodkowie należeli do tzw. frankistów, tj. zwolenników Jakuba Franka, założyciela i głównego ideologa heretyckiej w stosunku do judaizmu żydowskiej grupy religijnej. Na katolicyzm przeszedł w 1759 r. pradziad Antoniego – Józef z Buska, który wraz z żoną Ewą i synem Dominikiem przyjął wówczas chrzest we Lwowie<sup>22</sup>.

---

Grabowiec. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 2, s. 776.

<sup>12</sup> J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 342–343. Według innych danych (*Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855: Królestwo Polskie*, Wrocław 1990, s. 482) Wierzbicki urodził się ok. 1822 r.

<sup>13</sup> J. Sokulski, *Figietty Narcyz Stojanowicz (1820–1891)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 440; *Słownik geograficzny...*, t. 4, s. 171.

<sup>14</sup> A. T. Krosnowski, *op. cit.*, s. 455; J. Juniszewski, *Generał Waligórski – inżynier i żołnierz*, Łódź 2013, s. 5. W niektórych notkach biograficznych podano błędną datę urodzenia Waligórskiego 1794 r. Por. „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1873–1878, t. 2, s. 421; Z. Gnat-Wieteska, *Generałowie powstania styczniowego*, Pruszków 1994, s. 32; *Słownik geograficzny...*, t. 2, s. 165.

<sup>15</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 1, s. 105. Tutaj występuje bez imienia.

<sup>16</sup> BK, rkps 2582/2, Akta 2 pułku Kozaków Sułtańskich z lat 1855–1856, t. 2, Akta 2 szwadronu; „Chwila” 1864, nr 34; Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 2, s. 170–171; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 1, Poznań 1887, s. 132.

<sup>17</sup> BCz, rkps 5681 IV, Lista imienna... Wykazy emigrantów...; H. Stupnicki, *Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomeryi jakoteż w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i Księstwie Bukowińskiem*, Lwów 1855, s. 134; *Słownik geograficzny...*, t. 6, Warszawa 1885, s. 442.

<sup>18</sup> Występujące w źródłach rozbieżne dane na temat miejsca urodzin Jordana poważnie utrudniają określenie jego pochodzenia terytorialnego. Według jednych przekazów przyszedł on na świat 2 V 1824 r. w Tuchowie, a zatem na terytorium Galicji Wschodniej w rejonie Tarnowa, według innych („Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1866, s. 331) był rodem ze stołecznego miasta Królestwa Polskiego. Por. H. Wereszycki, *Jordan Zygmunt (1824?–1866)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 290; *Słownik geograficzny...*, t. 12, Warszawa 1892, s. 599.

<sup>19</sup> S. Kieniewicz, M. Tyrowicz, *Jagmin Józef (ok. 1810–1877)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 318.

<sup>20</sup> R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879*, Warszawa–Łódź 1992, s. 249. *Słownik geograficzny...* nie notuje miejscowości o tej nazwie.

<sup>21</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 276.

<sup>22</sup> T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy. Materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 39–40, 80; M. Mieses, *op. cit.*,

Niestety, brak źródeł dotyczących biografii (rodowód, status społeczny rodziny, posiadany majątek, wykształcenie) Miśkiewicza, Cetkowskiego, Markowskiego i Mareckiego nie pozwala na odtworzenie całościowego obrazu struktury społecznej badanej grupy. Z pewnością prawie połowa badanej zbiorowości legitymowała się pochodzeniem szlachecko-ziemiańskim. Byli to: Jordan, Figietty, Garczyński, Oborski, Waligórski, Wodziński, Wierzbicki i Gryliński *vel* Greliński. Jordan – syn Ludwika, majora WP i Apolonii z Milewskich – wywodził się z rodziny Jordanów z Zakliczyna herbu Trąby<sup>23</sup>. Figietty herbu Zaremba, jak już wspominałem, pochodził z włoskiej rodziny, której przyznano w 1790 r. polskie szlachectwo. Sam Narcyz przed powstaniem styczniowym był właścicielem przeszło 1000-morgowego majątku Kłwatka Królewska (pow. radomski)<sup>24</sup>. Rodzina Garczyńskich, która swoje nazwisko wzięła od wsi Garczyna w Prusach Zachodnich, legitymowała się herbem własnym Garczyński. Antoni Rajmund był synem Andrzeja i Honoraty z Zarembów<sup>25</sup>. Niewątpliwie ze starej i zasłużonej dla Rzeczypospolitej rodziny szlacheckiej wywodził się Oborski. Familia Oborskich, której rodowym gniazdem była miejscowość Obory na Mazowszu, pieczętowała się herbem Roch II *vel* Kolumna. Istnieją jednakże rozbieżności co do personaliów jego rodziców. Zdaniem Mariana Tyrowicza i Mariusza Kulczykowskiego, jego ojcem był Ludwik Oborski, oficer napoleoński, w 1831 r. pułkownik WP, wybitny działacz Wielkiej Emigracji, matką zaś była nieznaną z imienia Wolicka z Milnikowa<sup>26</sup>. Z innych przekazów jednak wynika, że antenatami jego byli Kazimierz Oborski i Karolina Szpilkowska *vel* Szpikowska<sup>27</sup>. Waligórski był synem Rocha Waligórskiego i Kornelii z Goczałkowskich herbu Odrowąż. Trudno powiedzieć, czy rodzina ta w chwili przyjścia na świat Aleksandra należała do szlachty posesjonatów<sup>28</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że posiadaczami dóbr ziemskich byli: Wodziński herbu Jastrzębiec, potomek zamożnej rodziny ziemiańskiej<sup>29</sup>, i Wierzbicki herbu Nieczuja, który przed wstąpieniem do armii honwedów na Węgrzech w 1848 r. był właścicielem majątku Suchodoły (pow. krasnostawski). Dobra te zostały mu jednak skonfiskowane, najprawdopodobniej za udział w Wiośnie Ludów<sup>30</sup>. Co zaś tyczy się osoby Grylińskiego *vel* Grelińskiego, to nie udało się dotrzeć do danych dotyczących jego rodziców i ich statusu społecznego, aczkolwiek w jednym z rejestrów polskich wojskowych służących w Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich ów oficer figuruje jako Faustyn Zaremba Greliński. Ten zapis nazwiska wyraźnie sugeruje, że Gryliński *vel* Greliński wywodził się z rodziny szlacheckiej herbu Zaremba<sup>31</sup>.

Jakkolwiek wyraźnych dowodów na szlachecko-ziemiański rodowód Matuszewicza – syna Feliksa i Bogumiły Łazowskiej – nie mamy, to jednak istnieją tego przesłanki<sup>32</sup>. Otóż,

s. 115. Szerzej na temat frankistów zob. A. Kraushar, *Frank i frankiści polscy 1726–1816*, Kraków 1895.

<sup>23</sup> A. Boniecki, *op. cit.*, t. 9, Warszawa 1906, s. 74–87; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 6, Warszawa 1909, s. 100; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 290.

<sup>24</sup> J. Białynia Chołodecki, *Księga pamiątkowa w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, Lwów 1904, s. 210; J. Sokulski, *op. cit.*, s. 440. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 4, Warszawa 1883, s. 171.

<sup>25</sup> S. Uruski, *op. cit.*, t. 4, Warszawa 1907, s. 94; *Garczyński Antoni Rajmund...*, s. 274; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 2, s. 58.

<sup>26</sup> M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 479; M. Kulczykowski, *Oborski Ludwik (1789–1873)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 441–443.

<sup>27</sup> S. Uruski, *op. cit.*, t. 12, Warszawa 1915, s. 225; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 3, s. 216; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 233.

<sup>28</sup> J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 5.

<sup>29</sup> S. Krynicki, *Wstęp...*, s. I.

<sup>30</sup> *Uczestnicy ruchów...*, s. 482.

<sup>31</sup> BCz, rkps 5631, k. 163, Guerre de Crimée...

<sup>32</sup> R. Bielecki, *Polacy w Legii...*, s. 249.

jak pamiętamy, pochodził on z guberni mińskiej na kresach północno-wschodnich, gdzie ludność polską stanowiły niemal wyłącznie rodziny szlachecko-ziemiańskie. Zatem prawdopodobieństwo, że familia Matuszewiczów wywodziła się z tego właśnie środowiska jest bardzo wysokie.

Sprawa nie jest już tak oczywista w wypadku Czarneckiego, syna Franciszka Ksawerego Czarneckiego i Salomei z Popławskich<sup>33</sup>. Niestety, nie udało się pozyskać więcej informacji dotyczących tej rodziny i jej statusu społecznego. Gdyby Czarnecki nominację na porucznika WP uzyskał w okresie Królestwa Polskiego (1815–1830), wówczas można by z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wywodził się on z rodziny szlacheckiej. Jego awans nastąpił już jednak w dobie powstania listopadowego, kiedy to szlify oficerskie mogli otrzymywać nie tylko szlachetnie urodzeni, ale i żołnierze pochodzenia mieszczańskiego, a nawet włościańskiego. Nie można zatem wykluczyć, że Czarnecki nie był jednym z nich<sup>34</sup>. Inna rzecz, że na emigracji byli powstańcy niezależnie od swego pochodzenia społecznego, by utrzymać się przy życiu musieli imać się różnorakich, także mało „szlachetnych” zajęć. Przykładowo, wywodzący się z litewskiej szlachty zaściankowej Jagmin, przez wiele lat wysoki oficer armii tureckiej, zarówno przed wojną krymską, jak i przed powstaniem 1863 r. był we Francji i Turcji robotnikiem w odlewni żelaza<sup>35</sup>. Czarnecki na emigracji we Francji zarabiał na życie jako litograf<sup>36</sup>, a Matuszewicz był konduktorem (inżynierem) budowy dróg i mostów<sup>37</sup>. Miśkiewicz zaś po zrzuceniu munduru armii sułtańskiej został rządcą majątku Stanisława Szczanieckiego Boguszyn pod Książem<sup>38</sup>.

Średnia wieku członków interesującej nas grupy w 1853 r., a więc w roku wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, wynosiła 33 lata. Między poszczególnymi oficerami występowały jednak znaczne różnice wieku. Najstarszy z nich: Waligórski miał 51 lat, a dwaj najmłodsi: Gryliński *vel* Greliński i Marecki, mieli odpowiednio 19 i 20 lat. Największą, 7-osobową podgrupę (ok. 41% całości) tworzyli oficerowie w wieku 26–35 lat. Byli to: Wierzbicki i Jeziorański – po 26 lat, Jordan – 29 lat, Miśkiewicz – 30 lat, Cetkowski i Figietty – po 33 lata, oraz Szumlański – 35 lat. Podgrupę oficerów w wieku 36–45 lat (5 osób) tworzyli: Markowski – 40 lat, Oborski i Garczyński – po 41 lat, Jagmin – 43 lata, i Czarnecki – 45 lat. Oprócz wspomnianych już Grylińskiego *vel* Grelińskiego i Mareckiego, nie więcej niż 25 lat liczyli: Wodziński (24 lata) i Matuszewicz (25 lat). W chwili wybuchu powstania styczniowego oficerowie ci byli o 10 lat starsi. Średnia wieku tworzonej przez nich grupy podniosła się więc z 33 na 43 lata (najstarszy z nich, Waligórski, miał już 61 lat) i była znacznie wyższa od przeciętnego wieku większości członków korpusu dowódczego powstania styczniowego w Królestwie Polskim, wynoszącego ok. 33,5 lat<sup>39</sup>. Miało to istotne znaczenie w działaniach partyzanckich, z natury rzeczy preferujących do roli „leśnych” naczelników partii ludzi młodych, energicznych, odznaczających się hartem ducha, odpornością na trudy życia obozowego i bystrością umysłu.

<sup>33</sup> J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 103.

<sup>34</sup> E. Kozłowski, *Armia, w: Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, Wrocław 1979, s. 203, 213.

<sup>35</sup> S. Kieniewicz, M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 318; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>36</sup> J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 103.

<sup>37</sup> J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 210.

<sup>38</sup> P. Wodziński, *op. cit.*, s. 81

<sup>39</sup> Wyliczenia własne przeprowadzone na grupie 176 dowódców powstańczych z terenu Królestwa Polskiego, których wiek udało mi się ustalić. Ów przedział wynika z rozbieżności informacji na temat wieku niektórych dowódców powstańczych. Zob. K. Jadczyk, *op. cit.*, s. 80–81.

### Kwalifikacje i doświadczenia wojskowe

W grupie będącej przedmiotem naszego zainteresowania przeważali oficerowie o dużym stażu służby wojskowej. Najstarsi z nich (Waligórski, Garczyński, Czarnecki, Oborski i Jagmin) doświadczenie bojowe zdobywali podczas kampanii polsko-rosyjskiej 1831 r. jako niżsi oficerowie armii powstańczej. Młodszy od nich (Jeziorański, Jordan, Wierzbicki, Miśkiewicz, Matuszewicz, Figietty, Wodziński) swą przygodę z wojaczką rozpoczęli w okresie Wiosny Ludów 1848–1849 r.

Spśród pięciu wymienionych weteranów powstania listopadowego najwyższy stopień – kapitana, osiągnął w 1831 r. Waligórski. Ten przyszły major wojsk otomańskich swą karierę wojskową rozpoczął 10 lat przed nocą listopadową. Kształcił się w Korpusie Kadetów w Kaliszu (1815–1820), a następnie w Szkole Wojskowej Aplikacyjnej w Warszawie (ukończył ją jako podporucznik 10 września 1822 r.). Jako absolwent tej uczelni został przydzielony do półbaterii raketników pieszych kpt. Karola Skalskiego. Musiał najwidoczniej wykazywać ponadprzeciętne zdolności, skoro od 1 października 1826 r. został profesorem wykładającym matematykę, geometrię i mechanikę w Szkole Artylerii i macierzystej Szkole Aplikacyjnej. Za zasługi na tym polu został nawet uhonorowany w 1828 r. Orderem św. Stanisław 4 klasy<sup>40</sup>. Po wybuchu powstania listopadowego został przeniesiony do 5 kompanii rezerwowej, a następnie 4 lekkiej. W ich składzie uczestniczył w kampanii polsko-rosyjskiej 1830–1831 r. Bił się m.in. pod: Grochowem 25 lutego 1831 r.; Łukowem 28 sierpnia 1831 r.; Rogoźnicą 1 września 1831 r.; Opolem Lubelskim 15 września 1831 r. i Borowem 16 września 1831 r. Dwukrotnie na placu boju (najpierw pod Grochowem, później pod Rogoźnicą) wyróżnił się męstwem, za co – najpierw 17 marca 1831 r. przez wodza naczelnego gen. Jana Skrzyneckiego, a później 1 września 1831 r. przez gen. Hieronima Ramorino – został udekorowany Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Tuż po pierwszym odznaczeniu, 21 marca 1831 r., awansował na porucznika, a 14 września 1831 r. – kapitana 2 klasy<sup>41</sup>.

Drugi z weteranów 1831 r. – Garczyński – według jednych źródeł walczył w tym czasie w 4 pułku strzelców pieszych i dosłużył się tam stopnia porucznika<sup>42</sup>. Robert Bielecki podaje zaś, że 20 grudnia 1830 r. zaciągnął się on do 19 pułku piechoty liniowej, a później, pełniąc służbę w 5 pułku strzelców pieszych, awansował 24 maja 1831 r. na podporucznika. Dwa dni później w bitwie pod Ostrołęką został ranny w nogę i trafił do niewoli rosyjskiej. Podobnie jak Waligórski za okazane męstwo w kampanii 1831 r. Garczyński został odznaczony Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*<sup>43</sup>. Z kolei Czarnecki jako podporucznik Wolnych Strzelców Podlaskich bił się w 1831 r. m.in. pod Grochowem, Ostrołęką, Kałuszynem, Drohiczynem, Wierzbicą i Łagowem<sup>44</sup>. Z dwóch pozostałych Oborski w stopniu podporucznika walczył w szeregach kolejno 2 pułku jazdy krakowskiej i pułku ułanów kaliskich<sup>45</sup>, Jagmin zaś jako podoficer bił się najpierw w oddziale partyzanckim na Litwie, następnie

<sup>40</sup> *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1828*, Warszawa 1828, s. 133, 146; „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1873–1878, t. 2, s. 421; J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 7–8.

<sup>41</sup> A. T. Krosnowski, *op. cit.*, s. 455; „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1873–1878, t. 2, s. 421; J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 12–13.

<sup>42</sup> A. T. Krosnowski, *op. cit.*, s. 106; *Garczyński Antoni Rajmund...*, s. 274.

<sup>43</sup> *Garczyński Antoni Rajmund...*, s. 274; *Uczestnicy ruchów...*, s. 149; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 2, s. 58.

<sup>44</sup> J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 103; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 1, s. 323. Według Tyrowicza (*op. cit.*, s. 106), Czarnecki w powstaniu 1831 r. dosłużył się stopnia porucznika.

<sup>45</sup> M. Kubacki, W. Markert, *Rola polskich oficerów w tworzeniu armii belgijskiej w latach 30. XIX wieku*: <http://www.brukselanato.polemb.net/index.php?document=94> (20 I 2014).

w dywizji gen. Henryka Dembińskiego, a swój udział w kampanii 1831 r. zakończył jako dowódca bliżej nieokreślonego pododdziału jazdy w korpusie gen. Ramorino<sup>46</sup>.

Upadek powstania listopadowego nie oznaczał dla wymienionej piątki końca kariery wojskowej. Z wyjątkiem Czarneckiego każdy z nich w latach 1831–1853 starał się podnosić swoje kwalifikacje wojskowe – teoretyczne bądź praktyczne. Waligórski po tym jak zasilił szeregi Wielkiej Emigracji we Francji został elewem elitarnej Szkoły Artylerii w Metz. W 1838 r. przeniósł się do Norwegii, gdzie w latach 1841–1846 pracował jako asystent dyrektora kanałów i portów. Żołnierski mundur włożył dopiero w 1855 r., gdy na Półwyspie Krymskim powołano do życia polskie formacje wojskowe mające wspierać Turcję w wojnie z Rosją<sup>47</sup>. Garczyński w 1833 r. zaciągnął się do organizowanego przez gen. Józefa Bema Legionu Portugalskiego, następnie walczył w Hiszpanii w armii karlistów przeciw wojskom królowej Marii Krystyny Sycylijskiej, a w 1848 r. najpierw wziął udział w Wiośnie Ludów w Wielkopolsce, a następnie, w czerwcu tegoż roku, wyemigrował do Bolonii, gdzie wstąpił do Legionu Polskiego pozostającego na żołdzie rzymskim<sup>48</sup>. Oborski po czasowym pobycie na wychodźstwie we Francji przeszedł na żołd armii belgijskiej, w której służył w latach 1839–1844 w stopniu podporucznika<sup>49</sup>. Znacznie bardziej burzliwy przebieg miała kariera wojskowa Jagmina, który podobnie jak poprzednicy po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji. Pracował jako robotnik fabryczny, studiując jednocześnie regulaminy wojskowe i zgłębiając tajniki musztry. Pod koniec 1848 r. przedostał się na Węgry, gdzie od stycznia następnego roku rozpoczął służbę w Legionie Polskim gen. Józefa Wysockiego. Doszedł do stopnia kapitana i dowodził w walkach kompanią piechoty. Dał dowody szaleńczej wręcz odwagi w bitwach pod Szolnok 5 marca 1849 r. i Hatvan 3 kwietnia 1849 r. Za przesadną brawurę był nawet karany przez przełożonych upomnieniami<sup>50</sup>. Jego zasługi wojenne zostały docenione przez węgierski rząd powstańczy. W sierpniu 1849 r. kpt. Jagmin był jednym z 26 polskich żołnierzy odznaczonych przez Lajosa Kossutha Orderem Zasługi 3 klasy<sup>51</sup>. Po upadku powstania na Węgrzech znalazł się w Turcji, początkowo w Szumli w obozie dla internowanych, a następnie przeniósł się do Konstantynopola, gdzie zarabkował jako robotnik w odlewni żelaza<sup>52</sup>.

O ile dla Jagmina kampania węgierska 1848–1849 r. stanowiła kolejny już etap praktyki bojowej, o tyle dla kilku innych przyszłych oficerów armii tureckiej była pierwszą okazją ku temu, by „powąchać prochu”. Byli wśród nich tacy, którzy, jak chociażby Wierzbicki czy Szumlański, odbyli co prawda służbę wojskową, ale dotychczas nie brali udziału w walce. Pierwszy z nich był podporucznikiem w armii carskiej<sup>53</sup>, drugi zaś po ukończeniu Akademii Wojskowej w Wiedniu służył w 2 pułku dragonów austriackich, gdzie w 1837 r. został

<sup>46</sup> T. T. Jeź [Z. Miłkowski], *Sylwety emigracyjne*, Lwów 1904, s. 100–101; *idem*, *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1936, s. 395; S. Kieniewicz, M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 318; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>47</sup> J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 16–19, 25–27.

<sup>48</sup> *Garczyński Antoni Rajmund...*, s. 274; *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1968, s. 299–300; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 2, s. 58; J. Łątka, *op. cit.*, s. 108.

<sup>49</sup> K. Mierzbach, *Oficerowie polscy w armii belgijskiej po roku 1830*, „Przegląd Współczesny” 1932, t. 41, s. 180; M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 479.

<sup>50</sup> T. T. Jeź [Z. Miłkowski], *Sylwety...*, s. 100–101; *idem*, *Od kolebki...*, t. 3, Kraków 1937, s. 64; S. Kieniewicz, M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 318.

<sup>51</sup> I. Kovács, „Byliśmy z Wami do końca”. *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów 1848–1849*, Warszawa 1999, s. 593.

<sup>52</sup> S. Kieniewicz, M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 318.

<sup>53</sup> J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 342–343.



mianowany podporucznikiem, a 3 lata później porucznikiem<sup>54</sup>. Szumlański brał udział w walkach na Węgrzech jako podporucznik artylerii w Legionie Polskim gen. Wysockiego<sup>55</sup>, a Wierzbicki jako adiutant gen. Bema walczył u jego boku w Siedmiogrodzie<sup>56</sup>.

Inni, jak Jeziorański, Wodziński i Figietty *vel* Figietti, trafili na front węgierski 1848–1849 niemalże „prosto z cywila”. Ten pierwszy przekroczył potajemnie w maju 1848 r. granicę Królestwa Polskiego i udał się do Galicji, gdzie miało rzekomo formować się polskie wojsko. Gdy okazało się to nieprawdą, Jeziorański wyjechał do Krosna, gdzie w październiku 1848 r. objął funkcję instruktora formującej się tam Gwardii Narodowej<sup>57</sup>. Zagrożony aresztowaniem przedostał się na Węgry, gdzie 5 listopada 1848 r. wstąpił do pułku ułanów Legionu Polskiego, formowanego właśnie przez płk. Władysława Tchórznickiego w Preszowie<sup>58</sup>. W składzie dywizji Sandora Pulszky'ego uczestniczył w walkach w Karpatach, a po bitwie pod Keresztur uzyskał szlify oficerskie podporucznika. W wiosennej kampanii 1849 r. Jeziorański bił się już jako żołnierz batalionu piechoty mjr. Tadeusza Idzikowskiego, dając kilkakrotnie dowody męstwa. Wreszcie pod rozkazami gen. Dembińskiego, a następnie gen. Wysockiego uczestniczył w walkach obronnych na Słowacji. Po bitwie pod Temeszwarem 9 sierpnia 1848 r. wraz z resztkami oddziału Wysockiego przeszedł na obszar Turcji, gdzie został internowany. Już jednak w grudniu 1849 r. wstąpił do armii Imperium Osmańskiego<sup>59</sup>.

Niemal identyczny los spotkał Wodzińskiego, który mając 19 lat porzucił w 1848 r. gimnazjum w Sandomierzu i znalazł się we Lwowie. Tutaj wstąpił do formującej się gwardii narodowej. Następnie przedostał się na Węgry, gdzie podobnie jak Jeziorański zaciągnął się w charakterze szeregowca do 2 pułku „białych” ułanów płk. Tchórznickiego. W szeregach tej jednostki, stanowiącej część składową Legionu Polskiego gen. Wysockiego, odbył całą kampanię 1848–1849 r.<sup>60</sup>. Ostatni z wymienionych – Figietty, po krótkiej służbie w Gwardii Narodowej we Lwowie trafił w 1849 r. do armii siedmiogrodzkiej gen. Bema. Gdy sprzymierzone armie austriacko-rosyjskie zdławiły rewolucję węgierską, Figietty wyjechał do Francji, gdzie wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. W składzie tej formacji brał udział w krwawych walkach z plemionami Kabylów i Hadżutów podczas podboju Algierii. Z tych ostatnich starć wyniósł zapewne cenne doświadczenie – zwłaszcza w perspektywie późniejszego udziału w powstaniu styczniowym – z działań w wojnie nieregularnej<sup>61</sup>.

Inaczej rzecz się miała z Jordanem i Matuszewiczem. Pierwszy, oprócz tego, że służył w wojsku rosyjskim, miał również pewną praktykę bojową wyniesioną z powstania krakowskiego 1846 r. Dysponując wówczas niewielkim, bo zaledwie 40-osobowym oddziałem, rozbił sotnię kozaków w Proszowicach, a następnie 26 lutego 1846 r. wziął udział w potyczce pod Gdowem, gdzie osłaniał odwrót pobitych przez Austriaków powstańców. Po upadku rewolucji krakowskiej znalazł się w Paryżu; ukończył renomowaną francuską szkołę wojskową w Saint-Cyr<sup>62</sup>. W czasie kampanii węgierskiej 1848–1849 był adiutantem gen. Dembińskiego. W stopniu ka-

<sup>54</sup> BCz, rkps 5681 IV, Lista imienna... Wykazy emigrantów...

<sup>55</sup> J. Wysocki, *Pamiętnik generała... z czasów kampanii węgierskiej*, Warszawa 1899, s. 147; J. Łątka, *op. cit.*, s. 320–321.

<sup>56</sup> J. Wysocki, *op. cit.*, s. 159; J. Łątka, *op. cit.*, s. 342–343.

<sup>57</sup> A. Jeziorański, *Pamiętniki generała... od roku 1848 do roku 1863*, t. 1, Lwów 1880, s. 3–4, 15–17; E. Kozłowski, *Jeziorański Antoni...*, s. 215.

<sup>58</sup> A. Jeziorański, *op. cit.*, s. 25–26.

<sup>59</sup> J. Wysocki, *op. cit.*, s. 146; E. Kozłowski, *Jeziorański Antoni...*, s. 215.

<sup>60</sup> S. Krynicki, *Wstęp...*, s. I, 20–21; J. Wysocki, *op. cit.*, s. 157.

<sup>61</sup> J. Białynia Cholewicki, *op. cit.*, s. 210; J. Sokulski, *op. cit.*, s. 440; *Uczestnicy ruchów...*, s. 142.

<sup>62</sup> H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 290.

pitana bił się pod Kápolną (26–27 lutego 1849 r.), odznaczył się też w starciu pod Szegedynem (2–3 lipca 1849 r.), gdzie jako dowódca jednego z pododdziałów umiejętnie bronił przeprawy przez Cisę. Dzielnością wykazał się również pod Temeszwarem, w ostatniej bitwie kampanii węgierskiej, gdzie armia honwedów gen. Bema, którego Jordan był adiutantem, poniosła ostateczną klęskę. Sam Jordan za postawę w tym starciu otrzymał krzyż 3 klasy i awans na majora. Po opuszczeniu terytorium Węgier i dłuższym okresie internowania w Szumli, dzięki protekcji gen. Dembińskiego i Sadyka Paszy został przyjęty do armii osmańskiej w randze pułkownika<sup>63</sup>. Z interesującej nas zatem zbiorowości tymi, którzy najwcześniej przywdziali mundur turecki byli: Jagmin, Jeziorański i Jordan. Pozostali przybyli na Półwysep Krymski dopiero w latach 1853–1856, a więc już w czasie wojny turecko-rosyjskiej.

Nie wyjaśniona pozostaje kwestia uczestnictwa w Wiośnie Ludów na Węgrzech Matuszewicza. Ten przyszły oficer wojsk sułtańskich i dowódca partii partyzanckiej w powstaniu styczniowym 3 lipca 1847 r. wstąpił do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, z którą uczestniczył w ekspedycji mającej na celu podbój Algierii. Jego służba w tej formacji nie trwała jednak długo, bo już 16 maja 1848 r. na własną prośbę został odesłany z frontu afrykańskiego, a 16 września tegoż roku zwolniony ze służby<sup>64</sup>. Mógł zatem wziąć udział w kampanii na Węgrzech 1849 r. Sugeruje to w swoich wspomnieniach Józef Oxiński, elew Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo, towarzysz broni Matuszewicza w powstaniu styczniowym<sup>65</sup>. Informacji tej jednak nie potwierdzają dostępne spisy Polaków, którzy w latach 1848–1849 walczyli w armii honwedów.

Członkowie interesującej nas zbiorowości doświadczenie bojowe w okresie Wiosny Ludów 1848–1849 r. zdobywali nie tylko na froncie węgierskim. Cetkowski bił się jako wachmistrz kawalerii powstańczej w insurekcji 1848 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>66</sup>. Podobnie rzecz się miała z Miśkiewiczem, który jednak po rychłym zaniechaniu walk w Wielkopolsce udał się na Półwysep Apeniński, gdzie wstąpił do Legionu Polskiego, utworzonego 29 marca 1848 r. z inicjatywy Adama Mickiewicza. Formacja ta, licząca ok. 200 żołnierzy i pozostająca od 1849 r. pod faktycznym dowództwem płk. Aleksandra Fijałkowskiego, brała udział w działaniach zbrojnych na obszarze Lombardii i w Genui, a u kresu swego istnienia wślawiła się obroną Rzymu przed wojskami austriacko-francuskimi<sup>67</sup>. Z braku źródeł trudno powiedzieć, czy Miśkiewicz przeszedł cały szlak bojowy legionu. Nie można jednakże takiej ewentualności wykluczyć.

Jako oficer armii włoskiej, porucznik, wymieniany jest również niekiedy inny z późniejszych wojskowych armii sułtańskiej – Jan Markowski. Nie znamy jednak ani formacji, w której miałby służyć, ani też okoliczności tej służby: Wiosna Ludów czy też okres Risorgimento 1859–1861 i legionów Giuseppe Garibaldiego<sup>68</sup>?

Najprawdopodobniej żadnego doświadczenia wojskowego nie mieli Marecki i Gryliński *vel* Greliński. Przy czym w wypadku pierwszego z nich nie mamy co do tego całkowitej pewności, gdyż w jego biografii istnieją duże luki. Drugi jednak w rejestrze Polaków-oficerów Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich widnieje jako ochotnik, a przy jego nazwisku

<sup>63</sup> J. Wysocki, *op. cit.*, s. 159; W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 3, s. 243; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 290–291.

<sup>64</sup> R. Bielecki, *Polacy w Legii...*, s. 249.

<sup>65</sup> J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, Warszawa 1965, s. 214.

<sup>66</sup> BCz, rkps 5681 IV, Lista imienna... Wykazy emigrantów...

<sup>67</sup> J. Łątka, *op. cit.*, s. 223. Więcej nt. zawiązania i działalności tej formacji zob. H. Batowski, *Legion Mickiewicza w kampanii włosko-austriackiej 1848 roku*, Warszawa 1956, s. 39–40, 80–153.

<sup>68</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 1, s. 105.

brak adnotacji o wcześniejszej służbie wojskowej i posiadanym stopniu<sup>69</sup>. Na brak przeszłości wojskowej wskazuje też jego wiek: liczący sobie zaledwie 21 lat Gryliński jeszcze w 1855 r. przebywał w Warszawie, gdzie wówczas kończył edukację, nie miał więc czasu, by zetknąć się z wojskiem jeszcze przed wstąpieniem do armii tureckiej<sup>70</sup>.

W chwili wybuchu wojny krymskiej w 1853 r. wśród Polaków odżyły nadzieje na odzyskanie niepodległości. Konflikt zbrojny pomiędzy Rosją a koalicją turecko-angielsko-francuską stworzył możliwości podjęcia walki ze zniechęconym caratem. Wpływowi działacze emigracyjni Hotelu Lambert z Adamem Jerzym Czartoryskim na czele rozpoczęli starania o utworzenie polskich formacji wojskowych do walki u boku armii sułtańskiej. Owoce tych starań było powołanie do życia 20 października 1853 r. 1 Pułku Kozaków Sułtańskich, dowodzonego przez Sadyka Paszę (Michała Czajkowskiego), a następnie, pod koniec 1854 r., 2 Pułku Kozaków Sułtańskich z Władysławem Zamoyskim na czele. Pojawiło się wówczas zapotrzebowanie na oficerów, zwłaszcza o rodowodzie słowiańskim, o których zresztą zabiegały same władze osmańskie<sup>71</sup>. Tym sposobem w wojsku sułtańskim znalazło się 15 przyszłych wodzów powstania styczniowego. Byli to: Cetkowski, Czarnecki, Figietty, Garczyński, Gryliński, Jagmin, Marecki, Markowski, Matuszewicz, Miśkiewicz, Oborski, Szumlański, Waligórski, Wierzbicki i Wodziński. Jak już wspominałem, Jordan i Jeziorański wstąpili do armii otomańskiej znacznie wcześniej, bo tuż po upadku Wiosny Ludów na Węgrzech.

Pod względem osiągniętych stopni wojskowych struktura badanej grupy przedstawiała się następująco: jeden pułkownik, pięciu majorów, jeden kapitan, sześciu poruczników, dwóch podporuczników i dwóch oficerów, których stopni nie udało się jednoznacznie ustalić. Najwyżej w wojsku sułtańskim wspiał się Jordan, który dość szybko awansował na pułkownika. W wojnie krymskiej wyróżnił się on świetną znajomością rzemiosła wojennego i nieprzeciętnymi zdolnościami dowódczymi. Oddelegowany początkowo pod Batumi, pełnił obowiązki szefa sztabu w armii otomańskiej dowodzonej przez Selima Paszę. W bitwie pod Szekefetynem, wykonując rozkaz odparcia ataku rosyjskiego od strony morza, uszkodził ogniem swych dział dwa okręty nieprzyjaciela. O tym, jak ważną rolę odgrywał Jordan u boku Selima Paszy świadczy chociażby to, że wkrótce po tym, jak polski oficer udał się na urlop do Konstantynopola, korpus wojsk sułtańskich został rozbity przez Rosjan. Polski pułkownik, przydzielony następnie do sztabu Mustafy Paszy, na czele jednego batalionu wstrzymywał przez pięć miesięcy szturm wojsk carskich na Redut-Kale. Później wraz z brytyjskim konsulem Longworthem wziął udział w ekspedycji na Kaukaz mającej za zadanie wykonanie dywersji wśród plemion czerkieskich. Pod koniec wojny krymskiej współpracował z gen. Zamoyskim przy formowaniu Dywizji Polskiej. Zapewne w związku z tym, po zawieszeniu broni i ogłoszeniu decyzji o rozwiązaniu polskich formacji wojskowych, objął w marcu 1857 r. komendę nad resztkami rodzimych jednostek. Ostatnią jego misją było założenie kolonii w Tesalii oraz zakładu w Hajdar Pasza, gdzie odsyłano zdemobilizowanych żołnierzy Polaków z armii tureckiej<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> BCz, rkps 5631, k. 163, Guerre de Crimée...

<sup>70</sup> BN, mf. 30556, Teki Adama Mielezki..., t. 3, k. 19v.

<sup>71</sup> J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 19. Szerzej o formowaniu tych jednostek zob.: A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji (1831–1878)*, Warszawa 1935, s. 92–140; P. Wierzbicki, *Działalność Sadyka Paszy w czasie wojny krymskiej na tle jego relacji z obozem Czartoryskich*, w: *Polacy i ziemię polskie w dobie wojny krymskiej*, Warszawa 2008.

<sup>72</sup> A. Lewak, *op. cit.*, s. 119, 137; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 291; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 147–148.

Żaden z oficerów polskich nie osiągnął w armii tureckiej stopnia podpułkownika. Nieśluszenie stopień ten przypisywany jest niekiedy Markowskiemu<sup>73</sup>. W rzeczywistości bowiem doszedł on w 1 Pułku Kozaków Ottomańskich tylko do stopnia kapitana<sup>74</sup>. Niestety, brak źródeł nie pozwala na jego temat powiedzieć niczego więcej.

Wśród co najmniej pięciu majorów w interesującej nas grupie było trzech weteranów powstania listopadowego: Garczyński, Jagmin i Waligórski, a dwaj pozostali: Szumlański (były oficer armii austriackiej) i Wierzbicki (były oficer armii carskiej), mieli na swym koncie spore doświadczenia bojowe wyniesione z działań zbrojnych na Węgrzech 1848–1849.

Garczyński, który jako kapitan w 1853 r. wstąpił do 1 Pułku Kozaków Sułtańskich, został dowódcą sotni. Będąc już majorem, odznaczył się w bitwie pod Tulczą w 1856 r., gdzie ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. Skazany początkowo na rozstrzelanie, następnie zaś na zesłanie do Tobolska, został ostatecznie w 1857 r. zwolniony na mocy amnestii<sup>75</sup>. Drugi z wymienionych – Jagmin na początku wojny krymskiej został oficerem sztabowym w Karsie na froncie małoazjatyckim, w 1855 r. przeniósł się do 1 Pułku Kozaków Sułtańskich Czajkowskiego, a od końca tegoż roku w zastępstwie za Antoniego Wieruskiego dowodził 1 batalionem piechoty, a następnie przeszedł do 1 pułku piechoty liniowej gen. Zamoyskiego. Za zasługi wojenne (m.in. wyróżnił się w bitwie pod Judzedere 5 sierpnia 1854 r.) został odznaczony kilkoma orderami angielskimi i tureckimi<sup>76</sup>. Znacznie mniejszą rolę w wojnie krymskiej odegrał Waligórski, który dopiero w marcu 1856 r. opuścił Norwegię i zgłosił się na ochotnika do armii sułtańskiej. Awansowany na majora, aż do końca wojny pełnił funkcję kwatermistrza sztabu Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich<sup>77</sup>.

Wiele wątpliwości budzi kwestia stopni wojskowych dwóch innych weteranów 1831 r. – Czarneckiego i Oborskiego. Niektórzy badacze, m.in. Jan Bartkowski i Aleksander Nowolecki, utrzymują, że Czarnecki miał się dosłużyć w wojsku tureckim majora<sup>78</sup>. Nie potwierdzają tego jednak rejestry polskich oficerów i szeregowych Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich, w których to rejestrach Czarnecki figuruje jako podporucznik<sup>79</sup>. Brak przy tym informacji o jego roli w wojnie krymskiej.

Podobnie rzecz się ma z Oborskim, który 1 lutego 1856 r. wstąpił do Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich. Pewne jest, że służył w 4 pułku strzelców pieszych tej dywizji. Rozbieżności pojawiają się jednak co do stopnia wojskowego tego weterana 1831 r. Według „Listy starszeństwa officerów Dywizji K[ozaków] S[ułtańskich] z dnia 31 lipca 1856 r.” Oborski dzień wcześniej, tj. 30 lipca 1856 r. został mianowany kapitanem<sup>80</sup>. Jednakże na

<sup>73</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 1, s. 105; A. Drażkiewicz, *Wspomnienia Czachowczyka z 1863 r.*, Lwów 1890, s. 99.

<sup>74</sup> M. Czajkowski, *Kozaczyzna w Turcyi. Dzieło w trzech częściach*, Paryż 1857, s. 356.

<sup>75</sup> *Ibidem*, *op. cit.*, s. 364; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 2, s. 58; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 108–109.

<sup>76</sup> BK, rkps 2588, k. 10, Akta 1 Brygady Piechoty Dywizji Kozaków Sułtańskich 1855–1856; M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 319; I. Kovács, *op. cit.*, s. 400–401; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 136–137.

<sup>77</sup> „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1873–1878, t. 2, s. 421; F. Breański, *Dziennik generała...*, *dowódcy brygady piechoty w Dywizji Kozaków Sułtańskich*, cz. 1, *Rozkazy*, oprac. P. Wierzbicki, „Akta Towarzystwa Historycznego w Paryżu” 2000, s. 26.

<sup>78</sup> J. Bartkowski, *op. cit.*, s. 103; Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 1, s. 40. Podobnego zdania są też inni badacze; por. m.in. M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 106; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 77.

<sup>79</sup> BCz, rkps 5631, k. 15, 163–164, *Guerre de Crimée...*

<sup>80</sup> BK, rkps 2565, k. 2v., 50, *Dywizya Polska Kozaków Sułtańskich...*

„Liście imiennej officerów, podoficerów i żołnierzy Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich” figuruje on jako major<sup>81</sup>. Większość badaczy przychyła się do pierwszej wersji<sup>82</sup>.

Wątpliwości takich nie ma już w wypadku dwóch, młodszej generacji, majorów armii tureckiej – Szumlańskiego i Wierzbickiego. Szumlański był jednym z tych, którzy najwcześniej zgłosili się do Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich. Służył od 18 września 1855 r., początkowo jako oficer 3 pułku piechoty liniowej. Dnia 20 marca 1856 r. uzyskał nominację na kapitana, a 18 kwietnia tr. w tym samym stopniu został podszefem sztabu dywizji. W chwili rozwiązania Dywizji Polskiej, 31 lipca 1856 r., został awansowany na majora i odznaczony orderem Medjidie<sup>83</sup>. Z kolei Wierzbicki jako major dowodził w czasie wojny krymskiej 2 sotnią Pułku Kozaków Sułtańskich. Jego pododdział odznaczył się w bitwie pod Kalafalem w maju 1854 r., a on sam w starciu pod Słobozią. Zimą 1855–1856 r. znalazł się na Krymie, gdzie walczył w okolicach Symferopola i Bachczysaraju. Za swe zasługi wojenne, podobnie jak Szumlański, otrzymał order Medjidie 1 klasy<sup>84</sup>. W sierpniu 1858 r. Wierzbicki podał się do dymisji, a następnie udał się na terytorium Mołdawii, aby wesprzeć Grzegorza Sturdzę w walce o gospodarstwo mołdawskie. Spisek zdekonspirowano, a Wierzbicki trafił do więzienia. Wypuszczony na wolność w listopadzie 1859 r. opuścił Rumunię i powtórnie wstąpił do armii tureckiej, tym razem do Pułku Dragonów Sułtańskich<sup>85</sup>. Jeśli wierzyć Józefowi Ludwikowi Makaremu Lipskiemu, podwładnemu Wierzbickiego z czasów powstania 1863 r., jego późniejszy przełożony nie zagroził tym razem długo miejsca w wojsku sułtańskim, gdyż miał się wkrótce zaciągnąć do legionów Garibaldiego. Za zasługi w walce o wolność Italii miał też otrzymać włoski order wojskowy<sup>86</sup>.

Stosunkowo krótko w armii tureckiej służyło siedmiu innych członków interesującej nas grupy: Marecki, Miśkiewicz, Figietty, Cetkowski, Matuszewicz, Wodziński i Gryliński. Wszyscy oni wstąpili do tej armii w 1854 bądź 1855 r., a opuścili ją tuż po ustaniu walk w wojnie krymskiej. Zrozumiałe więc, że nie zdołali osiągnąć wyższych pozycji w hierarchii wojskowej. Wszyscy co prawda osiągnęli status oficera, aczkolwiek w stopniu nie wyższym niż porucznik. Przy tym aż sześciu z nich było kawalerzystami – żołnierzami 5 pułku ułanów Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich. Marecki wstąpił do wspomnianej formacji 18 września 1854 r. i jako porucznik służył w armii tureckiej do 15 czerwca 1856 r.; odszedł z powodu złego stanu zdrowia<sup>87</sup>. Miśkiewicz zgłosił się do biura werbunkowego Dywizji Polskiej w Paryżu w 1855 r., a 30 lipca następnego roku uzyskał nomi-

<sup>81</sup> *Ibidem*, rkps 2549, k. 8, Lista imienna officerów, podoficerów i żołnierzy Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich 1856.

<sup>82</sup> M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 479; R. Bielecki, *Słownik...*, t. 3, s. 216; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 232.

<sup>83</sup> BK, rkps 2565, k. 2v., Dywizja Polska Kozaków Sułtańskich ...; rkps 2549, k. 1, 2v., Lista imienna oficerów...; F. Breański, *op. cit.*, s. 48; A. Lewak, *op. cit.*, s. 126; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 320–321. Medjidie lub Mejidie – turecki order wojskowy ustanowiony w 1851 r. przez sułtana Abdülmeccida I. Miał on 5 klas, przy czym pierwsze 4 były wykonywane ze złota, a najniższe (kl. 5) ze srebra.

<sup>84</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej – BO), rkps 14498/I, k. 9, J. L. M. Lipski, Pamiętnik powstańca styczniowego; M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 360 (tutaj wymieniony z imieniem Wincenty); J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 342–343.

<sup>85</sup> M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 360; J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 342–343. Szerzej o udziale Wierzbickiego w wspomnianym spisku patrz: M. M. Tyrowicz, *Emigracja polska w księstwach naddunajskich po powstaniu styczniowym. Raport agenta austriackiego z r. 1866*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej” 1962, nr 12, s. 186.

<sup>86</sup> J. L. M. Lipski, *op. cit.*, k. 10.

<sup>87</sup> J. S. Łątka, *op. cit.*, s. 207.

nację na porucznika. Podobnie rzecz się miała z przybyłym na Krym na początku 1855 r. Figiettem. Jedynym oficerem piechoty (porucznik od 15 września 1855 r.) był Cetkowski, służący w 1 pułku piechoty liniowej Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich<sup>88</sup>.

Najniższy stopień oficerski podporucznika w wojsku sułtańskim osiągnęli: Matuszewicz, który zaczynał jako podoficer, by 23 maja 1855 r. awansować na podporucznika<sup>89</sup>; Wodziński, w czasie wojny krymskiej oficer 1 Pułku Kozaków Ottomańskich Sadyka Paszy<sup>90</sup>, i Gryliński, późniejszy elew Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui i Cuneo, początkowo podoficer, a od 30 lipca 1856 r. podporucznik 2 szwadronu 5 pułku ułanów<sup>91</sup>. W sierpniu 1856 r. znalazł się on wraz z towarzyszami broni w koszarach w Szumli, skąd następnie przedostał się do Włoch<sup>92</sup>. Większość z nich podczas wojny krymskiej zdobyła doświadczenie w starciach z armią rosyjską: poznała jej metody walki, a także mocne i słabe strony. Było to bezcenne wiano wyniesione z tej wojny, przydatne w powstaniu 1863 r.

Warto w tym kontekście wspomnieć o wyjątkowej pod tym względem postaci Michała *vel* Karola Mareckiego, wyjątkowej nie tylko w skali interesującej nas grupy, ale też na tle całego korpusu dowódczego powstania styczniowego. Ten dzielny oficer armii sułtańskiej nie porzucił bowiem oręża po zakończeniu wojny krymskiej, lecz u boku mjr. Teofila Łapińskiego udał się na Kaukaz, by tam wesprzeć walczących z armią carską Czerkiesów. Ekspedycja licząca zaledwie 72 żołnierzy i 4 oficerów (był wśród nich por. Marecki) dotarła do celu w lutym 1857 r. Tutaj ten polski oficer miał okazję zgłębić tajniki „małej wojny”, którą górale kaukaski i wspierający ich Polacy prowadzili od wiosny 1857 r. aż do ostatnich dni 1859 r.<sup>93</sup> Po powrocie z Kaukazu Marecki wziął udział w wyprawie Garibaldiego na Neapol w 1860 r., a później walczył w szeregach legii zagranicznej w Kalabrii i Abruzach. Mimo stosunkowo niskiego stopnia wojskowego należał do dowódców powstania styczniowego o najbogatszym doświadczeniu bojowym<sup>94</sup>.

### Na czele partii powstańczych 1863–1864

W gronie 17 byłych oficerów armii tureckiej, którzy wzięli udział w walkach powstańczych 1863–1864, byli zarówno komendanci oddziałów prowadzących długofalowe walki z armią rosyjską, staczających po kilka czy kilkanaście bitew i potyczek, jak i tacy, którzy po jednorazowym wyjściu w pole na czele swoich partii, znikali potem całkowicie z powstańczej sceny bądź też oddawali się pod komendę innego dowódcy. Jedni pod sztandar wojsk powstańczych trafiali już w pierwszych dniach bądź miesiącach powstania, inni, a zwłaszcza ci, którzy przebywali na emigracji – później. Rozpatrując ich aktywność pod względem terytorialnym zauważamy, że najwięcej – po czterech było się w województwach kaliskim (Garczyński, Wodziński, Miśkiewicz i Matuszewicz) i lubelskim (Waligórski, Wierzbicki, Marecki, Jagmin); trzech w woj. sandomierskim (Figietty, Markiewicz i Gryliński); po jednym w płockim (Cetkowski); podlaskim (Czarnecki) i krakowskim (Jordan).

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 223; BK, rkps 2565, k. 3, 4v., 5, 30, 33, Dywizja Polska Kozaków Sułtańskich...

<sup>89</sup> *Ibidem*, k. 4; R. Bielecki, *Polacy w Legii...*, s. 249.

<sup>90</sup> M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 357.

<sup>91</sup> BCz, rkps 5631, k. 19v., *Guerre de Crimée...*; BK, rkps 2565, k. 5, Dywizja Polska Kozaków Sułtańskich...; rkps 2549, k. 22v., 24 v., Lista imienna oficerów...

<sup>92</sup> BK, mf. 2019, k. 159 v., Materiały różne dotyczące organizacji Dywizji Kozaków Sułtańskich 1854–1857.

<sup>93</sup> *Ibidem*, rkps 2567, Lista panów oficerów, podoficerów, kaprali i żołnierzy, którzy udali się na Kaukaz z Konstantynopola; A. Lewak, *op. cit.*, s. 152–155.

<sup>94</sup> „Chwila” 1864, nr 34; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, s. 132.

Trzech (Jeziorański, Szumlański i Oborski) operowało na obszarze obejmującym kilka województw. Spróbujmy zatem w wielkim skrócie prześledzić ich działalność wojskową.

Zacznijmy do tych, którzy wstąpili do wojska narodowego najwcześniej i stanęli na czele partii powstańczych. Byli wśród nich Wodziński i Garczyński (wcześniej za broń chwycili jedynie Figietty i Jeziorański). Co charakterystyczne, obaj na główny teatr wojenny wkroczyli z terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wodziński po przekroczeniu granicy Kongresówki napadł 19 lutego 1863 r. na czele kilkudziesięciosobowego oddziału na komorę celną w Słupcy, gdzie zdobył zapasy broni i sprzętu wojskowego pozostawione przez rosyjską straż graniczną. Następnie jego partia ruszyła w kierunku Krzywosądza celem połączenia się z oddziałem gen. Ludwika Mierosławskiego, do czego jednak nie doszło, gdyż siły dowodzone przez pierwszego dyktatora powstania zostały rozbite. Wodziński po zorganizowaniu (jej liczebność wzrosła do 140 ludzi) i wymusztrowaniu swojej partii opuścił Słupcę i pomaszerował w stronę miasteczka Łąd. Tutaj przeprawił się przez Wartę i zapadł w lasy zagórowskie. Już jednak 26 lutego 1863 r. partia Wodzińskiego została zaatakowana pod wsią Łukom przez piechotę i huzarów rosyjskich. Dowódcy powstańcemu tylko chwilowo udało się wyjść z opresji, gdyż następnego dnia jego oddział został otoczony pod Myszakówkiem przez przeważające siły wroga i doszczętnie rozбитo. Sam Wodziński, pchnięty piką kozacką, a następnie silnie uderzony kolbą karabinu w głowę, stracił przytomność. Gdy się ocknął, został wzięty do niewoli rosyjskiej. W późniejszej fazie powstania Wodziński bił się jeszcze pod rozkazami Francuza Leona Younga de Blankenheim<sup>95</sup>.

Podobnie zakończyła się zbrojna ekspedycja Garczyńskiego, który w nocy z 28 lutego na 1 marca 1863 r. wkroczył z Poznańskiego na terytorium Królestwa. Władze powstańcze, powierzając temu doświadczonemu oficerowi komendę nad 270-osobowym oddziałem, miały nadzieję, że wesprze on operującą samotnie w Kaliskiem partię Kazimierza Mielęckiego (ok. 300 ludzi)<sup>96</sup>. Szansa na współpracę została jednak zaprzepaszczona na skutek nieporozumień pomiędzy oboma dowódcami. W rezultacie sprzeczki Garczyński, nie informując Mielęckiego, zwinął nad ranem obóz i udał się w kierunku Mieczownicy. Mielęcki, który podążał śladem oddziału Garczyńskiego, został 2 marca 1863 r. pod Dobrosołowem zaatakowany przez 5 rot piechoty i 200-osobowy pododdział jazdy mjr. Moskwina. Siły powstańcze liczyły ok. 600–650 żołnierzy<sup>97</sup>. Rosjanie zajęli zabudowania dworskie, a w tym czasie Polacy schronili się za chłopskimi chatami. Rozpoczęło się wzajemne ostrzeliwanie. Korzystniejsza pozycja i przewaga ogniowa nieprzyjaciela sprawiły, że powstańcy zostali wyparci z zajmowanych pozycji. Z pomocą Mielęckiemu nadciągnął w tym czasie Garczyński. Nie zmieniło to jednak losów bitwy. Atakujące Rosjan siły powstańcze (jazda, a następnie tyralierzy) poniosły bardzo duże straty od morderczego ognia piechoty rosyjskiej. Mielęcki tymczasem został ostatecznie wyparty z Dobrosołowa. Rozpoczął się wspólny odwrót oddziałów po-

<sup>95</sup> P. Wodziński, *op. cit.*, s. 81–88; M. Jarecki, *Bitwa pod Myszakówkiem 27 II 1863 r.*, w: *Ziemia konińska w czasie powstania styczniowego 1863–1864*, t. 1, Konin 1994, s. 181–183.

<sup>96</sup> W. Zaremba, *Wyprawa Garczyńskiego i więzienie pruskie*, w: *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 527–530; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 192; Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim*, Poznań 1963, s. 119. Grot podaje, że oddział Garczyńskiego liczył 600 powstańców, a po przekroczeniu granicy zasililo go jeszcze 60 uczniów gimnazjum w Trzemesznie. Liczba ta bardziej odpowiada stanowi osobowemu obu połączonych oddziałów.

<sup>97</sup> T. Żychliński, *Wspomnienia z roku 1863*, Poznań 1888, s. 121; W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 2, s. 253–254; W. Zaremba, *op. cit.*, s. 530; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 192–193; A. Czubiński, *Powstanie 1863–1864 roku we wschodniej Wielkopolsce*, Poznań 1993, s. 29–30; J. Karwat, *Kampania zbrojna pułkownika Kazimierza Mielęckiego*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, Kielce 2005, s. 25–26.

wstańczych na Mieczownicę, w kierunku granicy pruskiej<sup>98</sup>. Ogólne straty powstańcze w bitwie pod Dobroszowem wyniosły ok. 100 osób, wśród których było 11 uczniów gimnazjum w Trzemesznie<sup>99</sup>. Klęska ta wywołała ogromną krytykę poczynań dowódczych Garczyńskiego. Oskarżano go o lekkomyślność i samowolę, dostrzegając w nim głównego winowajcę porażki. To poważne zachwianie reputacji zmusiło byłego majora wojsk otomańskich do opuszczenia Poznańskiego i zamieszkania w Galicji<sup>100</sup>.

Na obszarze woj. kaliskiego walczyli również dwaj inni byli oficerowie armii sułtańskiej: Miśkiewicz i Matuszewicz. Zanim zostali samodzielnymi naczelnikami partii powstańczych stoczyli obaj wiele bitew i potyczek pod rozkazami innych dowódców zrywu styczniowego. Miśkiewicz w pierwszych miesiącach insurekcji dowodził konnicą w partiach Wodzińskiego i Mielęckiego. U tego ostatniego odznaczył się m.in. zuchwałą szarżą w starciu pod Biniszewem 1 marca 1863 r., przyczyniając się walnie do zwycięstwa powstańców<sup>101</sup>. W późniejszym okresie trafił dwukrotnie pod komendę Edmunda Taczanowskiego. Podczas pierwszej, wiosennej wyprawy powstańczego generała dowodził całą jego konnicą, a później, w czasie ekspedycji letniej, został mianowany rotmistrzem jednego z dwóch dywizjonów 1 pułku ułanów Kaliskiej Brygady Kawalerii. Z jednostką tą przeszedł cały szlak bojowy, aż do jej tragicznego końca pod Kruszną k. Częstochowy 29 sierpnia 1863 r. W roli samodzielnego dowódcy wystąpił tylko raz, kiedy to 18 września 1863 r. zaatakował ze swoją jazdą Sieradz; wziął wówczas siedmiu jeńców<sup>102</sup>.

W Kaliskiej Brygadzie Kawalerii służył również Matuszewicz, któremu gen. Taczanowski powierzył funkcję dowódcy 1 pułku ułanów. Po rozbiciu zgrupowania Taczanowskiego pod Kruszną Matuszewicz z polecenia płk. Franciszka Kopernickiego, naczelnika wojskowego woj. kaliskiego, sformował 120-konny oddział, na którego czele potykał się z wrogiem<sup>103</sup>. Po stoczeniu 11 września 1863 r. zwycięskiej potyczki z Rosjanami pod Lutomińskiem połączył się w połowie października 1863 r. z jazdą Kajetana Słupskiego. Oba dywizjony (łącznie 360 koni) walczyły pomyślnie 15 października 1863 r. pod Rudnikami, ale jeszcze tego samego dnia zostały poważnie przetrzebione pod Starcami. W potyczce z kolumną ppłk. Pisanko (1 rota piechoty i 100 kozaków) straty powstańców wyniosły 50 zabitych i rannych. Następnego dnia Matuszewicz podjął próbę oderwania się od kolumny pościgowej wroga. Manewr ten jednak nie powiódł się i kawaleria powstańcza natknęła się pod wsią Dobra k. Łaska na świeżo przybyłą z Sieradza kolumnę rosyjską mjr. Esmana. Oddział Matuszewicza uległ całkowitemu rozbiciu<sup>104</sup>, a sam dowódca (...)

<sup>98</sup> W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 2, s. 254–256; W. Zaremba, *op. cit.*, s. 531; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 192–193; J. Karwat, *op. cit.*, s. 26.

<sup>99</sup> W. Zaremba, *op. cit.*, s. 531; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 193; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 30; M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu 1861–1864*, oprac. A. Zawilski, t. 2, Warszawa 2003, s. 122, 126. Prasa powstańcza zaniżyła straty własne w bitwie pod Dobroszowem. Zob. *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Warszawa 1966, s. 460 (tutaj informacja o 30 zabitych powstańcach i 100 poległych żołnierzach rosyjskich).

<sup>100</sup> Z. Grot, *op. cit.*, s. 121.

<sup>101</sup> *Prasa tajna...*, s. 460; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 192. Por. J. Karwat, *op. cit.*, s. 25.

<sup>102</sup> T. Żychliński, *op. cit.*, s. 65; A. Parczewski, *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1929–1930, t. 1, s. 199; F. Kopernicki, *Pamiętnik z powstania styczniowego. Notatki z powstania w województwie kaliskim 1863 i 1864 r.*, oprac. E. Halicz, L. Ratajczyk, Warszawa 1959, s. 27; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 197, 211–212.

<sup>103</sup> F. Kopernicki, *op. cit.*, s. 27, 70, 76; T. Żychliński, *op. cit.*, s. 65; A. Parczewski, *op. cit.*, s. 199.

<sup>104</sup> Przebieg walk prowadzonych przez kawalerię powstańczą Matuszewicza za: F. Kopernicki, *op. cit.*, s. 87–88; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 212–215; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863–1864. Okres dyktatury*



tak uczuł tę klęskę, że się mocno rozchorował i dla poratowania zdrowia zmuszony był za urlopem udać się do Francji na trzy miesiące<sup>105</sup>.

Czterech innych oficerów Dywizji Polskiej Kozaków Sułtańskich, tj. Wierzbicki, Waligórski, Jagmin i Marecki<sup>106</sup> walczyło na Lubelszczyźnie. Pierwszy z nich w lipcu 1863 r. przejął dowództwo nad 350-osobowym oddziałem sformowanym przez Karola Hermana Wagnera, nadleśniczego w ordynacji Zamoyskich. Jako dowódca Wierzbicki starał się stosować taktykę wojny podjazdowej, która nakazywała niwelować przewagę liczebną wroga przez zaskoczenie. Dał tego dowody już w pierwszym swym starciu z wojskiem carskim 18 lipca 1863 r. pod Polichnem, gdzie urządził leśną zasadzkę na powracającą z Lublina kolumnę wojsk carskich (cztery roty piechoty i sotnia kozaków). Wierzbicki po obu stronach spadzistej drogi, którą miała przechodzić kolumna rosyjska, ustawił trzy kompanie strzelców, a jednej kompanii wyznaczył zadanie odcięcia nieprzyjacielowi odwrotu. Plan zakładał gwałtowne uderzenie dopiero wówczas, gdy Rosjanie wejdą w sam środek matni. Ostatecznego pogromu mieli dokonać kosynierzy, których Wierzbicki pozostawił w odwodzie. Zasadzka tylko częściowo się powiodła, gdyż kozackie psy tropiące ostrzegły Rosjan o niebezpieczeństwie. Kilku powstańców przedwcześnie wypaliło z karabinów, zdradzając tym samym polskie pozycje. Wierzbickiemu nie pozostało nic innego, jak uderzyć całą swoją siłą na wroga. Wywiązała się półtoragodzinnna, zacięta walka. Polacy zmusili nieprzyjaciela do odwrotu, zabijając mu 11 i raniąc 50 żołnierzy. Sami również ponieśli znaczące straty: 14 zabitych i 29 rannych<sup>107</sup>. Wierzbicki podporządkował się następnie gen. Michałowi Heidenreichowi „Krukowi”. Zła synchronizacja działań partii Karola Krysińskiego, Józefa Władysława Ruckiego oraz Wierzbickiego – pod naczelną komendą „Kruka” – sprawiła, że 24 lipca 1863 r. pod Kanią Wolą bił się początkowo tylko osamotniony oddział Wierzbickiego. Ten były major wojsk otomańskich, ciężko ranny kartaczem w nogę, zdał komendę nad swą partią mjr. Adamowi Wagnerowi<sup>108</sup>. Po okresie rekonwalescencji Wierzbicki stoczył jeszcze 2 listopada 1863 r. potyczkę pod Mołoduszynem z kolumną Emanowa<sup>109</sup>.

Waligórski nie od razu został dowódcą oddziału partyzanckiego. W pierwszej fazie powstania walczył pod rozkazami gen. Mariana Langiewicza w województwach krakowskim i sandomierskim, następnie zaś, już na Lubelszczyźnie, pozostawał pod rozkazami Jeziorańskiego (Kobylanka 1 i 6 maja 1863 r.; Huta Krzeszowska 11 maja 1863 r.)<sup>110</sup>. Dopiero po nominacji na naczelnika wojskowego woj. lubelskiego sformował w Galicji 600-osobową partię powstańczą, z którą w nocy z 16 na 17 października 1863 r. przekroczył pod Krzeszowem nad Sanem

*Romualda Traugutta*, Warszawa 1966, s. 193–194; A. Czubiński, *op. cit.*, s. 94–96.

<sup>105</sup> F. Kopernicki, *op. cit.*, s. 88.

<sup>106</sup> Dwaj ostatni nim przedostali się na główny teatr działań wojennych powstania styczniowego wzięli udział w zakończonej niepowodzeniem wyprawie Zygmunta Miłkowskiego. Grupa kilkuset polskich ochotników próbowała się przedostać przez terytorium Rumunii na Podole, by wesprzeć powstanie 1863 r. Ekspedycja zakończyła się starciem z wojskami rumuńskimi pod Kostangalią 15 VII 1863 r. Polacy, pomimo odniesionego zwycięstwa, nie widząc sensu w dalszym stawianiu oporu, złożyli broń. Szerzej na temat tej wyprawy zob. K. Brzozowski, *Bitwa pod Kostangalią*, w: *W czterdziestą rocznicę...*, s. 79–89.

<sup>107</sup> BO, rkps 14498/I, k. 16, J. L. M. Lipski, *op. cit.*; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 94–95; k. 16.

<sup>108</sup> I. Marek, *Klęska pod Fajslawicami*, w: *W czterdziestą rocznicę...*, s. 258–259; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 96. Więcej na temat tej bitwy zob. P. Winiarski, *Od Bogdanowicza do Ejtminowicza. Z dziejów powstania styczniowego Łęcznej i okolicy*, „Studia Łęczyńskie” 2010–2011, t. 2–3, s. 135–138.

<sup>109</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 109.

<sup>110</sup> „Goniec” 1863, nr 47; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 88–89, 164–165; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 33. Szerzej na ten temat zob. J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 87–90, 95–100.

granicę zaboru austriackiego. Po kilku dniach bardzo forsownych i wyczerpujących marszów połączył się z partią Edmunda Ślaskiego (łącznie 800 piechoty i 200 kawalerii). Oba oddziały stanęły obozem pod Łążkiem Zaklikowskim w lasach gościeradowskich. Tutaj 22 października 1863 r. uderzyły na powstańców dwie kolumny wojsk rosyjskich: Ogolina i Proniewskiego (11 rot piechoty, 2 sotnie kozaków i 4 działa). Zaskoczeni nagłym uderzeniem Polacy po krótkim oporze ulegli ponad dwukrotnie liczniejszemu nieprzyjacielowi. Przyczyniły się do tego także dwa wydarzenia: śmierć Ślaskiego i nieco przedwczesne wycofanie się z walki Waligórskiego. Oddziały polskie straciły w rannych i zabitych ok. 70 ludzi i uległy niemal całkowitemu rozproszeniu<sup>111</sup>. Reputacji Waligórskiego nie poprawiło ponowne jego wkroczenie 2 listopada 1863 r. na czele niewielkiego oddziału na Lubelszczyznę. Sąd wojenny wyrokiem z 22 stycznia 1864 r. obarczył go odpowiedzialnością za klęskę pod Łążkiem. W konsekwencji na początku lutego 1864 r. Wydział Wojny Rządu Narodowego odsunął Waligórskiego od służby w wojsku powstańczym, motywując to *niedołężnością i podeszłym wiekiem* weterana 1831 r. Po tej decyzji Waligórski opuścił Królestwo Polskie i udał się do Francji<sup>112</sup>.

Inny z byłych majorów armii tureckiej – Jagmin, na czele partii partyzanckiej stanął dopiero na początku 1864 r. Jego oddział, złożony z 80 piechurów i 50 kawalerzystów, stoczył 25 stycznia 1864 r. pod Rudnikiem na Zamojszczyźnie potyczkę z połączonymi kolumnami mjr. Bussowa i por. Kulikowa. Wobec przewagi liczebnej Rosjan powstańcy podjęli odwrót. Dwa tygodnie później, 7 lutego 1864 r., jego partia została zaatakowana podczas odpoczynku w Suchowoli. Powstańcy ponieśli znaczne straty, a część z nich przeszła na terytorium zaboru austriackiego. Po trwających dwa tygodnie działaniach mjr Jagmin, złożony chorobą, wycofał się z dalszej walki, przekazując dowództwo mjr. Edwardowi Ryłskiemu<sup>113</sup>.

Tylko niewielu byłych oficerów armii otomańskiej – „leśnych” naczelników partii powstańczych potrafiło przez dłuższy czas utrzymać się na placu boju. Jednym z nich był Marecki, który od połowy listopada 1863 r. do trzeciej dekady stycznia 1864 r. wielokrotnie ścierał się z wojskami carskimi na obszarze woj. lubelskiego. Współdziałając z oddziałem Józefa Lenieckiego stoczył 18 listopada 1863 r. pod Puchaczewem pomyślnie zakończoną walkę z kolumną mjr. Cwecińskiego (4 kompanie piechoty i 150 kozaków). Powstańcy najpierw odparli atak wroga na bagnety, a następnie sami przeszli do kontrataku, przez co zmusili Rosjan do bezładnego opuszczenia miasteczka<sup>114</sup>. Niespełna miesiąc później doszło w rejonie Korbutowej Woli do koncentracji kilku partii powstańczych: Józefa Lenieckiego, Walerego Kozłowskiego, Ludwika Lutyńskiego, Józefa Etnera oraz Mareckiego. W dniu 10 grudnia 1863 r. na połączone siły polskie wynoszące 1200 żołnierzy powstańczych, uderzyło z kilku

<sup>111</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 106; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 33; J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 101–103. Według Juniszewskiego, siły połączonych oddziałów powstańczych wynosiły 800 ludzi, a straty po stronie polskiej, w wyniku bitwy pod Łążkiem: 60 zabitych, 40 rannych i kilkunastu wziętych do niewoli.

<sup>112</sup> *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław 1973, s. 210; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 34; J. Juniszewski, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>113</sup> R. Hirsch, *Z oddziału Jagmina (Wspomnienie)*, w: *W czterdziestą rocznicę...*, s. 129; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 120–122.

<sup>114</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 110; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. 8, cz. 2, s. 288; W. Dąbrowa Żelkowski, *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*, oprac. J. Tomczyk, w: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, Lublin 1966, s. 194–195; *Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego: 1862–1864*, Wrocław 1986, s. 84–85; P. Winiarski, *op. cit.*, s. 149–151. Michał *vel* Karol Marecki przejął dowództwo nad partią powstańczą Józefa Władysława Ruckiego.

stron 28 rot piechoty rosyjskiej, cztery szwadrony kawalerii i osiem dział pod wodzą ppłk. Antuszewicza. Wobec tak znaczącej przewagi liczebnej wroga zaskoczeni polscy partyzanci nie mogli stawić skutecznego oporu. Po sześciu godzinach zaciętej walki połączone oddziały poszły w rozsypkę, tracąc przeszło 34 zabitych, 50 rannych i 50 wziętych do niewoli<sup>115</sup>. Dnia 19 grudnia 1863 r. Marecki wspólnie z oddziałami Lenieckiego i Gozdawy stoczył potyczkę pod Przybysławicami, a w Boże Narodzenie 1863 r. wykonał brawurowy atak na Łęczną, rozbrajając i biorąc do niewoli 33 dragonów wraz z całym wyposażeniem<sup>116</sup>. Marecki, starając się kontynuować działania zaczepne, postanowił zaalarmować załogę rosyjską w Lubartowie. Planów tych nie udało mu się jednakże zrealizować, gdyż 14 stycznia 1864 r. pod miejscowością Skromowska Wola jego oddział i maszerującą wraz z nim partię Lenieckiego zaatakowała kolumna rosyjska mjr. Didienko. Partie powstańcze, straciwszy 20 zabitych, zostały zmuszone do rozdzielenia swych sił na dwie części, które dla zmylenia nieprzyjaciela pomaszerowały w różnych kierunkach<sup>117</sup>. Po rozwiązaniu piechoty Marecki z samą już tylko konnicą w sile 60 ludzi skierował się na południe w pow. krasnostawski i 24 stycznia 1864 r. dotarł do miejscowości Sucholipie (właściwie Suchelipie). Tutaj nastąpił kres powstańczej działalności tego zaprawionego w bojach byłego oficera armii tureckiej. Powstańcy mocno wymęczeni 48-godzinnym forsownym marszem zostali zaatakowani przez pięć rot piechoty, szwadron dragonów i sotnię kozaków mjr. Kuzimowa. Popłoch wywołany niespodziewanym atakiem Rosjan spowodował rozproszenie całego oddziału. Sam Marecki, broniąc się dzielnie, postrzelony w prawy bok i cięty szablą, skonał po 12 godzinach<sup>118</sup>. Według Nowoleckiego, trafiony kulą z rewolweru w samo serce kilka minut później wyzionął ducha<sup>119</sup>.

Jednym z tych dowódców partyzanckich, którzy wyróżnili się już pierwszego dnia zrywu styczniowego był Figietty, jak pamiętamy właściciel Klwatki Królewskiej w pow. radomskim, a przed 1863 r.: żołnierz armii honwedów na Węgrzech w latach 1848–1849, uczestnik walk w Afryce w szeregach Legii Cudzoziemskiej i porucznik wojsk otomańskich w wojnie krymskiej. Organizacja spiskowa wyznaczyła tego doświadczonego oficera na dowódcę oddziału powstańczego, który miał zaatakować w noc styczniową strzeżony przez rotę saperów (4 rota 2 psap) magazyn broni w Jedlni. Z powierzonego mu zadania Figietty wywiązał się wyśmienicie. W nocy z 23 na 24 stycznia 1863 r. na czele 140–150 insurgentów wykonał brawurowy atak na wspomnianą placówkę, zabijając dziewięciu żołnierzy carskich, a 11 raniąc. Reszta bądź została wzięta do niewoli, bądź też uciekła w popłochu do Radomia. Szczególnie cenną zdobycz akcji stanowiły rosyjskie karabiny. Był to zresztą jeden z najlepiej przeprowadzonych napadów powstańczych w noc styczniową na ziemiach Królestwa Polskiego<sup>120</sup>. Po tej akcji Figietty nigdy już samodzielnie oddziałem powstańczym nie dowodził. Najpierw pod rozkazami gen. Langiewicza uczestniczył we

<sup>115</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 114; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz...*, s. 289; P. Winiarski, *op. cit.*, s. 154–155; Z. Bieliń, *Zwycięzca spod Żyrzyna. Generał Michał Heydenreich-Kruk (1831–1886)*, Lublin 2006, s. 165. Straty strony polskiej w tej bitwie Zdzisław Bieliń szacuje na 38 zabitych i 33 rannych.

<sup>116</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 114–115.

<sup>117</sup> W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 131–132; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 117–118; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz...*, s. 290.

<sup>118</sup> „Gazeta Narodowa” 1864, nr 32, s. 2. Por.: „Chwila” 1864, nr 34, s. 3; nr 37, s. 2; H. Stupnicki, *op. cit.*, s. 48–49; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 132–135; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 120.

<sup>119</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 2, s. 170–171. Nazwisko przekreślone na Marocki.

<sup>120</sup> W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 1, s. 117–118; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 125; P. Klimczuk, *Pierwszy płomień*, „Ziemia Radomska” 1933, nr 19, s. 2–3.

wszystkich prowadzonych przez niego walkach, a następnie, po upadku dyktatury, walczył pod komendą Dionizego Czachowskiego. W powstaniu dosłużył się stopnia majora<sup>121</sup>.

Oprócz Figietty'ego na obszarze woj. sandomierskiego operowało jeszcze dwóch innych dowódców partii powstańczych – byłych oficerów armii tureckiej. Jednym z nich był Gryliński *vel* Grelński, o którym trudno powiedzieć, by zapisał się złotymi zgłoskami na kartach historii zrywu styczniowego. Jego oddział wraz z partiami Czachowskiego i Władysława Kononowicza wziął najpierw udział w potyczce pod Grabowcem 16 kwietnia 1863 r., a dwa dni później, napadnięty zniemacka przez Rosjan, został rozbity pod Brodami. Cień na Figietty'ego rzuca wieść, iż w chwili starcia nie było go przy swoich podkomendnych, a w zastępstwie niego dowodził dawny oficer armii carskiej Paweł Bogdan *vel* Bogdanow<sup>122</sup>. Kres trwającej niespełna dwa tygodnie militarnej działalności Grylińskiego położyła rozegrana 27 kwietnia 1863 r. bitwa pod Wąchockiem, w której wyniku jego oddział uległ całkowitemu rozbiciu. Po tej klęsce Czachowski, jako naczelnik wojskowy woj. sandomierskiego, pozbawił Grylińskiego dowództwa, a jego żołnierzy wziął pod swoje rozkazy<sup>123</sup>. Pod koniec września 1863 r. ten był oficer armii tureckiej sformował nową partię powstańczą w pow. olkuskim, ale już 19 października 1863 r. oddał się pod rozkazy Zygmunta Chmieleńskiego<sup>124</sup>.

Trzecim oficerem wojsk sułtańskich, który wystąpił w 1863 r. w roli samodzielnego naczelnika partii w Sandomierskiem, był Markowski. Ten był kapitan 1 Pułku Kozaków Ottomańskich służył początkowo w oddziale Grylińskiego i Czachowskiego. Dowodzenie oddziałem przejął dopiero po rannym w bitwie pod Stefankowem (22 kwietnia 1863 r.) mjr. Andrzeju Łopackim. Dwa dni później, 24 kwietnia 1863 r., Markowski stoczył pomyślną dla powstańców potyczkę pod Michałowem k. Wierzbnika<sup>125</sup>. Było to jego jedyne samodzielne starcie z wrogiem. Później dowodził konnicą w partii Zygmunta Chmieleńskiego i pułkiem kawalerii Dywizji Krakowskiej II Korpusu Krakowskiego gen. Józefa Hauke „Bosaka”. Po klęsce opatowskiej mianowany 26 lutego 1864 r. przez tego ostatniego p.o. naczelnikiem Dywizji Krakowskiej<sup>126</sup>. Wzięty do niewoli przez kozaków w początkach wiosny 1864 r., popełnił samobójstwo, wbijając sobie igłę w serce<sup>127</sup>.

Własnym życiem udział w powstaniu przypłaciło również dwóch innych byłych wojskowych armii sułtańskiej: Cetkowski i Czarnecki „Bończa”. Pierwszy dowodził 100-osobowym oddziałem jazdy w woj. płockim. Po stoczeniu 12 sierpnia 1863 r. szczęśliwej potyczki pod Drobinem oddział jego udał się do pow. przasnyskiego, gdzie 20 sierpnia 1863 r. stanął na odpoczynek we wsi Nasierowo. W dalszym pochodzie natknął się 22 sierpnia 1863 r. pod Mieszkami (Osiekiem) na 60 kozaków, których rozproszył, a następnie stał się ze

<sup>121</sup> J. Prendowska, *Moje wspomnienia*, oprac. E. Kozłowski, K. Olszański, Kraków 1962, s. 67, 142, 362–363.

<sup>122</sup> *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 491; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 130. Według ks. Serafina Szulca (*Pamiętnik kapelana księdza ...*, w: *Zapomniane wspomnienia...*, s. 123–126), bitwa pod Brodami zakończyła się zwycięstwem oddziału Grylińskiego.

<sup>123</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 132; S. Szulc, *op. cit.*, s. 131.

<sup>124</sup> L. Grzybowski, *Opis powstania polskiego w roku 1863 i 1864 w województwie krakowskim*, oprac. W. Caban, Z. J. Adamczyk, Kielce 1994, s. 98–100.

<sup>125</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 131–132.

<sup>126</sup> W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 187, 241; S. Kotarski, *Opatów w latach 1861–1864*, Opatów 1935, s. 183.

<sup>127</sup> Więcej szczegółów na temat śmierci Jana Markowskiego zob.: W. Modrzewski, *Pamiętniki powstańca z 1863 i 1864 roku*, oprac. Z. L. Sulima, Lwów 1881, s. 165–167; W. Zapałowski, *Major Markowski. Wspomnienie z roku 1863*, „Nowa Reforma” 1917, nr 53; A. Drązkiewicz, *op. cit.*, s. 323–324.

szwadronem ułanów rosyjskich. W krwawej walce poległo 20 powstańców, a dziewięciu zostało rannych. Zginął również dowódca, który otrzymał śmiertelny postrzał w piersi<sup>128</sup>.

Aleksander Czarnecki pod ps. „Bończa” dowodził jednym z oddziałów partyzanckich na Podlasiu. W kwietniu 1863 r. przejął dowództwo nad 300-osobową partią po Walentym Lewandowskim. Swoją dowódczą szlak powstańczy rozpoczął od przegranej starcia pod Wólką Plebańską 15 kwietnia 1863 r. Następnie współdziałając z oddziałem Krysińskiego, zaatakował 6 maja 1863 r. Międzyrzec Podlaski. Gdy po nieudanym ataku powstańcy rozpoczęli odwrót, jeszcze tego samego dnia pod wsią Dolha uderzyła na nich kolumna wojsk rosyjskich złożona z dwóch rot piechoty i kozaków; siły polskie uległy rozproszeniu, a Czarnecki wpadł w ręce Rosjan. Skazany na śmierć, został rozstrzelany 15 czerwca 1863 r. w Siedlcach<sup>129</sup>.

Sukcesów w powstaniu styczniowym nie odniósł także Jordan, który wykazał się zdolnościami dowódczymi w wojnie krymskiej. W połowie kwietnia 1863 r. został mianowany generałem i naczelnikiem wojennym województw sandomierskiego i krakowskiego<sup>130</sup>. Ten były pułkownik wojsk osmańskich po sformowaniu dwóch oddziałów na terytorium Galicji przeprowadził się rankiem 20 czerwca 1863 r. przez Wisłę i wkroczył do woj. krakowskiego. Niestety, oba zgrupowania powstańcze podzieliły ten sam los. Pierwsza z partii, dowodzona przez Edwarda Dunajewskiego (ok. 300–350 ludzi), poniosła klęskę pod Gacami, drugą zaś, pozostającą pod rozkazami Jordana i Jana Popiela „Chościakiewicz” (425 ludzi), rozbili Rosjanie po nieudanym ataku powstańczym na Komorów. 19 września 1863 r. Rząd Narodowy zdymisjonował Jordana, a ten, rozgoryczony, udał się na emigrację<sup>131</sup>.

Więcej szczęścia w działaniach partyzanckich miał zaś Antoni Jeziorański. Udział w walkach powstańczych rozpoczął od świetnego zwycięstwa, które okazało się zapowiedzią późniejszych jego sukcesów bojowych. Jako naczelnik wojskowy pow. rawskiego, po sformowaniu pod wsią Jeruzal w lasach Radziwiłłowskich 374-osobowego oddziału i podporządkowaniu sobie ok. 200-osobowej partii Józefa Śmiechowskiego, uderzył 4 lutego 1863 r. na Rawę Mazowiecką. Szturm powstańców na liczący 706 żołnierzy garnizon carski miałby zapewne niewielkie szanse powodzenia, gdyby nie nakazane przez dowódcę podpalenie budynków koszar, w których bronili się Rosjanie. Szeregi uciekających z płonących zabudowań nieprzyjaciół poważnie przetrzebili kosynierzy, których Jeziorański trzymał do tej pory w odwodzie. Zdobyto przeszło 100 sztuk karabinów, 28 pałaszy, 12 koni, nieco amunicji, a także ekwipunek kawalerski. Straty polskie wyniosły siedmiu zabitych i 11 rannych<sup>132</sup>. Dwa dni później pod Lubochnią Jeziorański wciągnął w zasadzkę znacznie przewyższającą jego siły kolumnę wojsk carskich

<sup>128</sup> *Prasa tajna...*, cz. 2, Wrocław 1969, s. 417; Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1963, s. 152, 184; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 244–247.

<sup>129</sup> „Czas” 1863, nr 109; H. Stupnicki, *op. cit.*, s. 17; Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 1, s. 40–41; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 63–65; M. Tyrowicz, *op. cit.*, s. 106.

<sup>130</sup> W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 4, Kraków 1905, s. 243; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 292; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 54–55.

<sup>131</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, t. 2, s. 62; J. Kościeszka Ożegalski, *Wspomnienia krwawych czasów z roku 1863*, Kraków 1908, s. 228; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 171; H. Wereszycki, *op. cit.*, s. 292; Z. Gnat-Wieteska, *op. cit.*, s. 54–55. Szerzej na temat tej wyprawy zob. W. Przyborowski, *Dzieje...*, t. 4, s. 249–256.

<sup>132</sup> A. Jeziorański, *op. cit.*, t. 2, Lwów 1913, s. 141–144, 150–165. Według „Wiadomości z Pola Walki” (*Prasa tajna...*, cz. 1, s. 432) oraz S. Zielińskiego (*op. cit.*, s. 23) garnizon rosyjski w Rawie Mazowieckiej liczył zaledwie 160 żołnierzy. Por. T. Winnicki, *Wspomnienia z powstania 1863 roku. Na marginesie pamiętników generała Antoniego Jeziorańskiego*, w: *Zapomniane wspomnienia...*, s. 332–338. Zdaniem Winnickiego, siły połączonych polskich oddziałów wynosiły ok. 450 ludzi, bilans strat powstańców w starciu pod Rawą to: ośmiu zabitych, siedmiu ciężko i 10 lekko rannych.

mjr. Szokalskiego i zadał jej straty w ludziach<sup>133</sup>. Po tych sukcesach wkroczył do woj. sandomierskiego, gdzie stoczył dwie drobne utarczki: 10 lutego 1863 r. pod Studzienną i 15 lutego 1863 r. pod Przedborzem. Następnie wraz ze swym liczącym ok. 1000 powstańców oddziałem udał się pod Małogoszcz, gdzie podporządkował się gen. Langiewiczowi<sup>134</sup>.

Po raz wtóry ten były oficer armii tureckiej dał o sobie znać wiosną 1863 r. Mianowicie na czele 700-osobowego dobrze uzbrojonego i wyekwipowanego oddziału wkroczył 27 kwietnia 1863 r. z Galicji na Lubelszczyznę. Pod Kobylanką, gdzie rozbił obóz w miejscowym lesie, po uprzednim umocnieniu swoich pozycji okopami i zasiekami, dwukrotnie – najpierw 1, a później 6 maja 1863 r. – skutecznie odparł ataki wroga, zadając mu straty sięgające 400–500 żołnierzy<sup>135</sup>. Mimo że powstańcy utrzymali swoje stanowiska, to jednak ze względu na duże straty własne (ok. 170 zabitych i rannych), niedobór amunicji, a także szerzącą się dezercję nie byli zdolni do dalszej obrony. Wobec tego Jeziorański na czele zdziesiątkowanej do niespełna 100 ludzi partii skierował się w stronę granicy galicyjskiej i 11 maja 1863 r. stanął obozem w Hucie Krzeszowskiej. Jeszcze tego samego dnia wojska carskie pod wodzą płk. Miednikowa rozbiły ostatecznie powstańców, a sam Jeziorański znalazł się za kordonem<sup>136</sup>. Wydaje się, że ten opromieniony poprzednimi sukcesami partyzancki dowódca tym razem popełnił poważny błąd. Zamiast bowiem po pierwszym starciu forsownym marszem udać się w głąb kraju, pozostał na stanowisku pod Kobylanką, co w dłuższej perspektywie musiało okazać się zgubne.

Dwaj inni byli oficerowie armii osmańskiej: Oborski i Szumlański, działali na obszarze województw mazowieckiego i kaliskiego. Pierwszy z nich 26 kwietnia 1863 r. odznaczył się w zakończonym znakomitym zwycięstwem powstańców starciu pod Nową Wsią, gdzie Francuz Leon Young de Blankenheim rozbił kolumną rosyjską Nelidowa<sup>137</sup>. Po zdymisjonowaniu Alojzego Seyfrieda Rząd Narodowy mianował Oborskiego zastępcą naczelnika sił zbrojnych woj. mazowieckiego. Ten w toku dalszych walk 14 maja 1863 r. pobił pod Szczawinem Kościelnym kolumnę płk. Hilferdinga, a następnie kooperując z partiami Szumlańskiego i Karola Włodka, walczył 17 maja 1863 r. pod Babskiem i 23 maja tr. pod Niewieszem k. Poddębic. Ciężko ranny w tym ostatnim starciu, został odesłany na leczenie do Trzemeszna i nie wziął już udziału w dalszych walkach powstańczych<sup>138</sup>. Szumlański zaś walczył nadal: najpierw pod rozkazami mjr. Roberta Skowrońskiego pod Wołą Cyrusową (4 września 1863 r.), następnie – już samodzielnie – pod Oporowem i Sieradzem (7 i 9 września 1863 r.), aż wreszcie, oddawszy się znów pod komendę Skowrońskiego, uczestniczył w zakończonej kłęską powstańców bitwie pod Dalikowem (10 września 1863 r.)<sup>139</sup>.

<sup>133</sup> Antoni Jeziorański (*op. cit.*, t. 2, s. 172–175) datuje bitwę pod Lubochnią na 8 II 1863 r. Por. *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 434; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 23; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz...*, s. 303.

<sup>134</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 128–129, 162; A. Jeziorański, *op. cit.*, t. 2, s. 181–193. Ten ostatni wspomina w swym pamiętniku jedynie o starciu pod Studzienną, które to starcie datuje na 12 II 1863 r.

<sup>135</sup> Według S. Zielińskiego (*op. cit.*, s. 88–89), Rosjanie w pierwszej bitwie mieli 90 poległych i rannych, powstańcy zaś 5 zabitych i 18 rannych. W drugim starciu 6 V 1863 r. Rosjanie stracili ok. 400 zabitych i rannych, a Polacy ponad 150 ludzi. Straty wojsk carskich 1 V 1863 r. według Tomasza Winnickiego (*op. cit.*, s. 358) to 127 zabitych i 160 rannych.

<sup>136</sup> *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 486, 496–497; M. Neuster, *Pod Kobylanką*, w: *W czterdziestą rocznicę...*, s. 310–312; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 88–89; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz...*, s. 283.

<sup>137</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 31.

<sup>138</sup> J. Wieniawski, *Kartki z mego pamiętnika*, t. 2, Warszawa 1911, s. 84; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 32–33, 201–202. Szerzej o wymienionych bitwach zob.: W. Horodyński, *Rok 1863. Opisanie wypadków powstania 1863 roku przez ich uczestnika, dotychczas żyjącego*, Warszawa 1916, s. 18–31; S. Cholewiński, *Wspomnienia kawalerzysty z oddziału Włodka*, w: *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, Warszawa 1967, s. 568–575.

<sup>139</sup> Z. Kolumna [A. Nowolecki], *op. cit.*, cz. 2, *Dodatek*, s. 68; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 43–45.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na jedną jeszcze kwestię. Otóż grono byłych oficerów armii sultańskiej, którzy zasili korpus dowódczy powstania styczniowego, mimo że liczebnie niewielkie, relatywnie stanowiło liczący się rezerwuwar naczelników partii partyzanckich. Mniej dowódców powstańczych wywodziło się bowiem nie tylko z grona weteranów walk 1831 r. i Wiosny Ludów 1848 r., ale również ze środowisk wychowanków Polskiej Szkoły Wojskowej we Włoszech i tych wojskowych, którzy porzucili mundur armii pruskiej<sup>140</sup>. Powstańczy dowódcy, którzy mieli za sobą służbę w armii tureckiej, mimo wielu dzielących ich różnic (dotyczących m.in. pochodzenia terytorialnego, wieku, kwalifikacji i doświadczeń wojskowych), wykazali jedynomyślność, stając pod sztandarem powstańczych wojsk narodowych. Mimo że nie wszyscy z nich sprawdzili się jako dowódcy partii partyzanckich, to jednak jako pewna, dość specyficzna zresztą zbiorowość, wnieśli oni istotny wkład w narodowy zryw 1863 r.

### SUMMARY

#### **Karol Jadczyk, From the Sultan's Army to the National Flag. Polish Officers of Turkish Forces as Commanders of Partisan Troops in the Polish 'January Uprising' 1863–1864**

The article discusses 17 Polish officers, whose fates were connected by two events: the Crimean War of 1853–1856 and the Polish „January Uprising” of 1863–1864. All of them served with the Sultan's army during that Russian–Turkish conflict. When the anti-Russian uprising started in the Russian-controlled Kingdom of Poland in 1863, they hurried to the new battlefield, taking command of partisan troops. The article is split in three sections. In the first one the author has analysed their territorial and social origin, parentage and age. In the second one he has described their military careers, starting from their first contacts with the military profession up to 1863. Then, in the third section the author has described their part in the military operations of the January Uprising of 1863–1864.

### РЕЗЮМЕ

#### **Кароль Ядчик, Из армии султана под национальные знамена. Польские офицеры турецких войск – командиры партизанских отрядов в январском восстании 1863–1864**

Статья посвящена 17 польским офицерам, чьи судьбы соединили два события: крымская война 1853–1856 и январское восстание 1863–1864. Все они во время вышеупомянутого российско-турецкого конфликта находились на службе в рядах султанской армии. Когда в 1863 г. в Царстве Польском началось антироссийское восстание, они поспешили на новое место битвы становясь во главе партизанских партий. Статья поделена на три части. В первой автор проанализировал территориальное, социальное и родословное происхождение и возраст. Во второй части текста автор проследил военную карьеру данной группы начиная от первого контакта с военным ремеслом и до 1863 года. Наконец в третьей, завершающей, части статьи автор освятил вклад этих людей в боевую деятельность январского восстания 1863–1864 гг.

---

<sup>140</sup> K. Jadczyk, *op. cit.*, s. 88.